

Dr. WACŁAW JUNOSZA

192  
8355

# SZKOLNICTWO POLSKIE W NIEMCZECH

SEMINARIUM SOCJOLOGICZNE  
Uniwersytetu Warszawskiego



WARSZAWA — 1928

<http://rcin.org.pl>





8355

Drukarnia L. Nowaka — Warszawa, Warecka 12, tel. 244-99.

<http://rcin.org.pl>

Zagadnienie szkolnictwa polskiego na obczyźnie zaczyna powoli torować sobie drogę wśród sfer rządowych i społeczeństwa polskiego. Troska o nauczanie w języku ojczystym dzieci polskich, zamieszkałych poza granicami państwa polskiego, zdobywa serca i umysły i za przykładem Niemców i Włochów, wcześniej od nas zajmujących się tym problemem, zaczynamy tworzyć podstawy zabezpieczenia praw narodowych w zakresie oświaty rodakom rozsianym po całej kuli ziemskiej. Stosunek do tej kwestji jest dwojaki w zależności od tego, czy mamy do czynienia z potrzebami oświatowymi Polaków obywateli polskich zamieszkałych zagranicą, czy też t. zw. „mniejszościami“ polskimi t. j. Polakami obywatelami niemieckimi, czeskimi i t. d. W pierwszym wypadku istnieje bezpośrednio prawo i obowiązek ze strony Rządu Polskiego opiekowania się Polakami zagranicą i dążenia do zabezpieczenia ich potrzeb kulturalnych pod każdym względem, jak np. przez tworzenie szkół polskich w Belgji (przykład najlepszego uregulowania tej kwestji), wysyłanie nauczycieli do Francji, Brazylii i t. d. W drugim wypadku nie może występować ingerencja Rządu Polskiego, natomiast tem silniej musi działać społeczeństwo polskie, odczuwające jedność narodową z rodakami, posiadającymi inne obywatelstwo, lecz należącymi do narodowości polskiej.

Wśród państw, posiadających znaczniejsze mniejszości polskie, należy na pierwszym miejscu postawić Niemcy, liczące z górą milion Polaków. Państwo to, w przeciwstawieniu do niektórych innych sąsiadów Polski, jak np. Czechosłowacji i Łotwy, nie uregulowało zupełnie poza terenem Górnego Śląska sprawy szkolnictwa dla mniejszości polskiej, co stanowi tem jaskrawszy fakt, iż ci sami Niemcy równocześnie upominają się o prawa szkolne dla swych rodaków na całym świecie (ostatnio sprawa tyrolska), nie poczuwając się do obowiązku załatwienia analogicznej sprawy we własnym państwie. Wobec takiego stanu rzeczy należy przedstawić zarówno społeczeństwu polskiemu, jakoteż innym społeczeń-

stwom, stan faktyczny tego, co nazywamy w tytule „szkolnictwem polskim w Niemczech“, a co jest w rzeczywistości tylko cieniem prawdziwego szkolnictwa polskiego.

### I. Podstawy prawne.

Konstytucja Rzeszy Niemieckiej nie zawiera żadnych postanowień, odnoszących się bezpośrednio do szkolnictwa mniejszościowego; jedynie tylko artykuł 113, brzmiący jak następuje:

„Obcojęzyczne części narodu w Rzeszy nie mogą być drogą ustawodawczą lub administracyjną ograniczane w swobodnym narodowym rozwoju, w szczególności w używaniu języka ojczystego przy nauczaniu, w administracji i sądownictwie“,

podaje wskazanie nieograniczania praw języka ojczystego w nauczaniu. Artykuł ten nie doczekał się jednak żadnej ustawy wykonawczej i dotychczas pozostał martwą literą, tembardziej, iż przeważa interpretowanie go nie jako wiążącej normy dla administracji, lecz tylko jako wytycznej dla przyszłego ustawodawstwa.

Pewnem uzupełnieniem artykułu 113 mogłyby być artykuły, odnoszące się do nauczania i szkolnictwa, zwłaszcza w zakresie szkolnictwa prywatnego, gdyby znów nie ścieśniające ujmowanie ich treści. Interesujące są dla nas artykuły 146 i 147:

„W gminach mają być zakładane na wniosek upoważnionych do wychowywania szkoły ludowe odpowiedniego wyznania lub światopoglądu, o ile to nie przeszkodzi uporządkowaniu szkolnictwa, również w myśl ustępu 1. Wola upoważnionych do wychowania ma być możliwie uwzględniana. Szczegóły oznaczą ustawy krajowe na podstawie ustawy państwowej“. (Art. 146, ust. 2). „Szkoły prywatne, zastępujące szkoły publiczne wymagają zezwolenia państwowego i podlegają ustawom krajowym. Zezwolenie ma być udzielone, o ile szkoły prywatne nie stoją niżej od szkół publicznych pod względem celów nauczania, urządzeń i naukowego wykształcenia sił nauczycielskich oraz nie przeprowadzają podziału uczniów według stopnia zamożności rodziców. Zezwolenia należy odmówić, jeśli nie jest należycie zabezpieczone położenie prawne i finansowe sił nauczycielskich. Prywatne szkoły ludowe mogą tylko wtedy być dopuszczane, o ile dla mniejszości upoważnionych do wychowywania, których wola ma być uwzględniona w myśl art. 146 ust. 2, niema w gminie publicznej szkoły ludowej odpowiedniego wyznania lub światopoglądu, albo o ile władze szkolne uznają specjalne względy pedagogiczne. Odnosnie do szkół prywatnych nie zastępujących szkół publicznych pozostaje w mocy obowiązujące prawodawstwo“. (Art. 147).

Z treści artykułu 146 wydawaćby się mogło, że publiczne szkoły ludowe tworzone w myśl ustępu 2 obejmą również szkoły dla dzieci o innym niż niemiecki języku ojczystym, tymczasem zarówno interpretacja jak praktyka wyraźnie stwierdza, iż to nie odnosi się do obcojęzycznych w pojęciu artykułu 113. Również ustawy z 28 kwietnia 1920 r. o szkołach podstawowych i z 15 lipca 1921 roku o religijnem wychowaniu dzieci nie zawierają żadnych postanowień odnoszących się do szkolnictwa mniejszościowego, wobec czego stwierdzić należy, że zarówno konstytucja jak i ustawodawstwo Rzeszy żadnych podstaw prawnych dla istnienia szkolnictwa polskiego nie dały.

Przy tej sposobności warto wspomnieć o dwóch oświadczeniach Ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy dr. Stresemanna wypowiedzianych na otwarciu Domu Niemieckiego (Haus des Deutschtums) w Stuttgarcie w 1925 roku, a które po dziś dzień nie przyniosły żadnego wyniku; odpowiedni urywek z przemówienia w parlamencie brzmiał jak następuje:

„My sami mamy mniejszości w Niemczech i chciałbym w imieniu własnem i przezemnie reprezentowanego urzędu oświadczyć w związku z żądaniami, abyśmy się ujmowali za mniejszościami niemieckimi zagranicą, że możemy występować w obronie niemieckich mniejszości z pełnem przekonaniem i czystem sumieniem, jeśli damy mniejszościom w naszej niemieckiej ojczyźnie to, czego żądamy dla Niemców zagranicą“.

Rezultatem tej mowy był wniosek Erkelenza i towarzyszy z 19 lutego 1926 roku.

„Parlament uchwała prosić Rząd Rzeszy o jak najspieszniejsze przedłożenie Parlamentowi ustawy, któraby zapewniła mniejszościom narodowym w Niemczech samodzielne życie kulturalne“.

I w tym wypadku wyników żadnych nie było.

Z państw Rzeszy najbardziej nas interesuje ustawodawstwo Prus jako państwa posiadającego na swem terenie prawie całą mniejszość polską w Niemczech. Konstytucja pruska również w bardzo małym zakresie zajmuje się sprawą języka nauczania. Pod tym względem godnym uwagi jest jedynie artykuł 73 konstytucji pruskiej, mówiący co następuje:

„sejmiki prowincjonalne mogą przez ustawy prowincjonalne obok języka niemieckiego dopuścić:

- a) inny język nauczania dla obcojęzycznych części narodu, przyczem należy dbać o ochronę niemieckich mniejszości,
- b) inny język urzędowy w mieszanych po względem językowym częściach kraju“.

Interpretacja tego artykułu podkreśla jednak, że niema mowy o tem, aby za miast języka niemieckiego mógł być dopuszczony inny, a mówi jedynie o tem, że może on być w użyciu obok języka niemieckiego. Praktycznego znaczenia powyższy artykuł nie posiada, ponieważ, otwierając tylko możliwość nadania praw językowych przez sejmiki prowincjonalne, nie spowodował uchwalenia przez sejmiki żadnych praw w tym zakresie. Na terenie Górnego Śląska, gdzieby można się starać o wykorzystanie tego artykułu, sprawa języka jest uregulowana umową polsko-niemiecką z 15 maja 1922 roku, a na innych terenach ludność polska jest zbyt słaba, aby móc przeprowadzić w sejmikach prowincjonalnych jakiegokolwiek uchwały w kierunku nadania praw językowi polskiemu. Poza konstytucją również ustawodawstwo pruskie nie zajmuje się sprawą języka nauczania; niema o tem wzmianki nawet w ustawach, odnoszących się do szkolnictwa prywatnego, pochodzących zresztą z bardzo odległych czasów, jak rozkaz gabinetowy z 10 czerwca 1834 roku i oparta na nim instrukcja ministerstwa państwowego z 31 grudnia 1839 roku, uzupełniana i wyjaśniana nieskończoną ilością późniejszych rozporządzeń ministerjalnych.

W sprawie powyższych luk w ustawodawstwie pruskiem zwracano się nieraz do rządu pruskiego czy to w formie wystąpień organizacyj polskich, czy przemówień posłów polskich do sejmu pruskiego, czy też t. zw. małych zapytań kierowanych przez tych posłów do rządu; rezultatu w żadnym wypadku nie było, a przykładem stosunku rządu pruskiego do kwestji polskiego szkolnictwa może być odpowiedź udzielona przez pruskiego ministra nauki, sztuki i oświecenia na małe zapytanie posła Baczewskiego z dnia 2 lutego 1924 roku, domagające się wprowadzenia w Prusach w życie artykułu 113 konstytucji Rzeszy; odpowiedź ta, datowana z 31 marca 1924 roku, brzmi jak następuje:

„Już z powodu ciężkiego położenia finansowego państwa, związków szkolnych i gmin nie może Rząd obecnie uwzględnić przedstawionych wniosków“.

Jak więc z powyższego wynika ogólne ustawodawstwo niemieckie i pruskie w zakresie szkolnictwa mniejszościowego kończy się na artykule 113 konstytucji Rzeszy i artykule 73 konstytucji pruskiej, albowiem odnośnie zarówno szkolnictwa polskiego jak też innych mniejszości żadne ogólne ustawy nie zostały wydane. Szkolnictwo duńskie opiera się na rozporządzeniu Rządu Pruskiego z 9 lutego 1926 roku, prawo nauczania języka polskiego jako jednego z przedmiotów na terenach przygranicznych na rozporządzeniu ministerjalnem z 31 grudnia 1918 roku (które będzie omówione poniżej). Jedynie tylko odnośnie do terenu

Górnego Śląska odnoszą się szczegółowiej normujące tę sprawę postanowienia Polsko-Niemieckiej Konwencji Górnośląskiej, zawartej w Genewie dnia 15 maja 1922 roku i przyjętej jako ustawa Rzeszy dnia 11 lipca 1922 roku.

Konwencja genewska zajmuje się sprawami szkolnymi w części IV, której rozdział 1 (art. 97—104) odnosi się do szkolnictwa prywatnego, rozdział 2 (art. 105—114) do publicznego szkolnictwa powszechnego, rozdział 3 (art. 115) do szkolnictwa zawodowego i uzupełniającego, rozdział 4 (art. 117—130) do szkolnictwa średniego i wyższego, rozdział 5 (art. 131—133) zawiera przepisy ogólne. W zakresie szkolnictwa prywatnego konwencja zapewnia mniejszości polskiej możliwość zakładania, prowadzenia, nadzorowania i utrzymywania na własny koszt szkół prywatnych (art. 98), niewymagania zaprowadzenia języka urzędowego jako języka wykładowego (art. 99), zezwalania na nauczanie osobom, posiadającym świadectwa polskie (art. 100). Szczególnie ważne są postanowienia, odnoszące się do publicznego szkolnictwa powszechnego, zawarte w art. 105—107, brzmiących jak następuje:

Art. 105. Par. 1. Za szkoły powszechne w znaczeniu niniejszego działu uważa się te szkoły, z wyłączeniem szkół uzupełniających, do których dzieci uczęszczać muszą, o ile nie pobierają przepisanej nauki w inny sposób.

Par. 2. Potrzebom mniejszości w zakresie publicznego szkolnictwa powszechnego czynić będą zadość następujące instytucje szkolne:

a) szkoły powszechne, których językiem wykładowym będzie język mniejszości, nazwane szkołami mniejszości;

b) klasy, których językiem wykładowym będzie język mniejszości, utworzone przy szkołach powszechnych z językiem urzędowym, nazwane klasami mniejszości;

c) kursy dla mniejszości, obejmujące:

1<sup>o</sup> naukę języka mniejszości (kursy języka mniejszości),

2<sup>o</sup> naukę religii w języku mniejszości (kursy religii dla mniejszości).

Art. 106. Par. 1. Na wniosek obywatela, poparty przez osoby, powołane z ustawy do wychowywania dzieci, o ile wniosek ten dotyczy conajmniej czterdzieściora dzieci, należących do mniejszości językowej, utworzoną zostanie szkoła mniejszości, pod warunkiem, że wspomniane dzieci posiadają obywatelstwo państwa, że należą do jednego związku szkolnego (Schulverband), że są w wieku, podlegającym nauce obowiązkowej, w końcu, że są przeznaczone do uczęszczania do szkoły, o której mowa.

2. Jeżeli conajmniej czterdzieścioro z tych dzieci należeć będzie do tego samego wyznania lub do tej samej religji, założona będzie, na wniosek, szkoła mniejszości o odpowiednim charakterze wyznaniowym lub religijnym.

3. Gdyby ze szczególnych przyczyn założenie szkoły mniejszości nie było wskazane, utworzone będą klasy mniejszości.

Par. 2. Wnioski, wymienione w ust. 1 i 2 par. 1, należy uwzględnić w terminie możliwie krótkim, najpóźniej zaś na początku roku szkolnego, następującego po przedłożeniu wniosku, o ile przedłożono go conajmniej na dziewięć miesięcy przed rozpoczęciem roku szkolnego.

Art. 107. 1. Na wniosek obywatela, poparty przez osoby z ustawy powołane do wychowywania dzieci, o ile wniosek ten dotyczy conajmniej osiemnaściora dzieci szkoły powszechnej, posiadających obywatelstwo i należących do mniejszości językowej, urządzone będą dla dzieci tych w terminie możliwie szybkim kursy języka mniejszości.

2. Jeżeli conajmniej dwanaścioro z tych dzieci należeć będzie do tego samego wyznania lub do tej samej religji, to pod temi samemi warunkami urządzone będą dla nich kursy religji w języku mniejszości.

Dalsze artykuły tego rozdziału zajmują się sprawami warunków znożenia szkół mniejszościowych przy zbyt małej ilości uczniów, kosztów utrzymania instytucji szkolnych, administracji szkolnej, wreszcie sprawą nauczycieli w szkołach mniejszościowych (art. 113), do których „powoływani będą w zasadzie tylko nauczyciele, należący do mniejszości i władający poprawnie jej językiem“. Rozdział o szkolnictwie średnim i wyższym zawiera postanowienia analogiczne do postanowień rozdziału II, z tą różnicą, że do utworzenia państwowej szkoły średniej potrzeba wniosku, dotyczącego trzystu uczniów, do utworzenia klasy trzydziestu lub dwudziestu uczniów dla każdej klasy, kursów języka mniejszości — dwudziestu pięciu uczniów i kursów religji w języku mniejszości — osiemnastu uczniów (art. 118). Pozostałe artykuły zawierają postanowienia bardziej szczegółowe. Konwencja powyższa, jak widać z przytoczonych przykładów, a co lepiej jeszcze można stwierdzić przy dokładnej jej analizie, zawiera bardzo dokładne uregulowanie sprawy szkolnictwa mniejszościowego. Wartość jej praktyczna dla ludności polskiej w niemieckiej części Górnego Śląska okazała się jednak znacznie mniejsza, aniżeli dla ludności niemieckiej w województwie Śląskiem; o przyczynach i następstwach tej małej wartości konwencji genewskiej dla ludności polskiej w zakresie szkolnictwa będzie mowa w rozdziale, poświęconym stanowi faktycznemu



szkolnictwa polskiego na Górnym Śląsku; narazie należy podkreślić, iż opiera ona zagadnienie nie tylko pobierania nauki w języku ojczystym, lecz nawet uczenia się tego języka, o zasadę zgłaszania w tym celu wniosków, co w danych okolicznościach, wobec braku tradycji szkoły polskiej na Śląsku, stanowi o zupełnie innym znaczeniu postanowień konwencji dla ludności polskiej i dla ludności niemieckiej; pewien wyraz tej różnicy znajduje się nawet w samej konwencji, mianowicie w art. 113, który z jednej strony mówi, że Rząd niemiecki zarządzi co potrzeba, aby „u t w o r z o n o na części niemieckiej obszaru plebiscytowego instytucje szkolne mniejszości, przewidziane w niniejszym dziale“, a z drugiej strony zaznacza, że Rząd polski „czuwać będzie nad tem, ażeby na Górnym Śląsku polskimi dziećmi niemieckimi w tym zakresie, w jakim w niniejszym dziale przewidziane są instytucje szkolne dla mniejszości, nie doznała przerwy“; ta drobna różnica w formułowaniu obowiązków stron, wynikająca zresztą ze stanu faktycznego w chwili zawierania konwencji, oznacza w rzeczywistości całą wielką różnorodność rzeczywistych korzyści, jakie z jednakowych uprawnień mogą dla siebie wyciągnąć dwie różne mniejszości.

Oprócz powyżej omówionej konwencji genewskiej do sprawy szkolnictwa na Górnym Śląsku odnosi się jeszcze par. 2 ustawy w sprawie uregulowania samodzielności prowincji górnośląskiej z 25 lipca 1922 r., który brzmi jak następuje:

„Prowincja jest upoważniona do wydawania w ramach praw państwowych i krajowych ogólnych publicznych zarządzeń, przez które będą uwzględnione specjalne, na prowincjonalnych odrębnościach oparte, życzenia przynależnych do prowincji, a mianowicie:

A) z dziedziny szkolnictwa publicznego:

1) o dopuszczeniu innego języka nauczania obok niemieckiego dla obcojęzycznych części narodu, przy czem należy dbać o ochronę niemieckich mniejszości...“

Powyzszy paragraf jest tylko powtórzeniem cytowanego poprzednio art. 73 konstytucji pruskiej, a wobec obowiązywania na terenie plebiscytowym postanowień konwencji genewskiej nie posiada praktycznego znaczenia.

Obok konwencji genewskiej jedyną normą prawną odnoszącą się do nauczania języka polskiego jest rozporządzenie pruskiego Ministra Nauki, Sztuki i Oświecenia U III A 1420 I z 31 grudnia 1918 roku treści następującej:

„Dotychczasowe zarządzenia o używaniu języka polskiego w szkołach okręgów regencyjnych Gdańska, Kwidzyna i Opola zostają w ten sposób rozszerzone, że po polsku mówiącym dzieciom

ma być udzielana, o ile sobie tego rodzice życzą, cała nauka religii w języku polskim oraz obok nauki języka niemieckiego nauka polskiego czytania i pisania. Ostatnio wspomniana nauka ma się odbywać na stopniu średnim i wyższym do trzech godzin tygodniowo. Regencje są jednak upoważnione do zezwalania rozpoczynania tej nauki już na stopniu niższym i do rozszerzania jej do 4—6 godzin tygodniowo, o ile to będzie wskazane ze względu na miejscowe stosunki i życzenia polskiej ludności. Pozostała nauka dzieci polskich musi być w zależności od rozmiarów udzielanej nauki języka polskiego tak skrócona, aby można było uniknąć przeciążenia dzieci. Nauczanie dzieci niemieckich ma być prowadzone w sposób dotychczasowy.

Niniejsze zarządzenia wchodzą natychmiast w życie. Mogą one być naturalnie o tyle tylko przeprowadzone, o ile znajdują się lub mogą być dostarczone odpowiednio ukwalifikowane siły nauczycielskie. Koszty powstałe z zaprowadzenia nauki religii po polsku i języka polskiego należą do kosztów utrzymania szkół i obciążają powołanych do utrzymywania szkół“.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje obecnie na terenie prowincji Górnoszląskiej, Pogranicza t. j. prowincji Grenzmark Posen-Westpreussen (co zostało potwierdzone rozporządzeniem ministerjalnym U III A 2006 z 26 sierpnia 1925 r.), regencji zachodnio-pruskiej (dawnej kwidzyńskiej), regencji olsztyńskiej (wprowadzone rozporządzeniami ministerjalnymi U III A 430 z 3 maja 1919 r. i U III A 2107 z 6 listopada 1920 r., ukrywanymi przed ludnością polską przez władze miejscowe w przeciągu czterech lat) oraz na terenie regencji w Köslinie w stosunku do narzecza kaszubskiego (na podstawie rozporządzeń ministerjalnych U III A 1341 z 1 października 1919 r. i U III A 651 z 6 października 1920 r.). Rozporządzenie powyższe pod względem swej treści merytorycznej w stosunku do praw obowiązujących przed jego wydaniem (które pozwalały jedynie na nauczanie religii w języku polskim na stopniu niższym, a nauki języka polskiego wcale nie przewidywały) stwarza możliwość nauczania religii po polsku i języka polskiego (ściślej biorąc czytania i pisania polskiego), nie zaprowadzając ani polskiego języka wykładowego, ani też nie tworząc z nadanych uprawnień jakiejś reguły ogólnej, lecz przeciwnie uzależniając wprowadzenie języka polskiego i religii po polsku od zgłoszenia życzeń, co musi następować na drodze podań pisemnych, jak to wynika np. z oświadczenia prezydenta regencji olsztyńskiej v. Oppena z dnia 28 maja 1923 r. Wobec powyższego oraz wobec trudności, jakie na każdym kroku czyniły prowincjonalne i miejscowe władze, omawiane rozporządzenie nie mogło i nie może stanowić podstawy pod zadość-

uczynienie nawet tak skromnemu uwzględnieniu praw szkolnych ludności polskiej w Niemczech, jakim jest nauczanie języka ojczystego jako jednego z przedmiotów. Na zapytanie co do rozszerzenia względnie nawet ściślejszego określenia uprawnień zawartych w tem rozporządzeniu następowaly ze strony pruskiego Ministerstwa Nauki, Sztuki i Oświecenia stale odpowiedzi odmowne, jak np. z 3 marca 1923 r. U III D 518 lub z 15 marca 1924 r. U III A 399. Jak więc widać rozporządzenie powyższe ani terenowo ani merytorycznie nie odpowiada potrzebom Polaków.

Na przytoczonych normach wyczerpuje się to, co można nazwać podstawami prawnymi szkolnictwa polskiego w Niemczech; istniejące na pozostałych terenach Niemiec t. zw. szkółki polskie są jedynie kursami języka polskiego, urządzanymi poza godzinami szkolnymi, dla których z wielkimi trudnościami uzyskuje się pozwolenie korzystania z lokalów szkolnych. To też pisząc o rozporządzeniu z 31.XII.1918, słusznie mówi dr. Anselm Versteyl w książce „Das Schulrecht der Nationalen Minderheiten in Europa“ na str. 99: „Przy swoim lokalnym ograniczeniu nie uwzględnia potrzeb mniejszości polskiej, zamieszkującej gromadnie wielkie miasta i ośrodki przemysłowe. Dalej zaniedbuje się formalne uregulowanie wniosków o polskie nauczanie. Najgorszym jest jednak brak jakichkolwiek norm prawnych, odnoszących się do polskiego szkolnictwa mniejszościowego, tak że prawa szkolne mniejszości polskiej przedstawiają się zupełnie negatywnie“.

Na zakończenie powyższego rozdziału, charakteryzującego podstawy prawne szkolnictwa polskiego w Niemczech, należy nadmienić, że w kwietniu r. b. ogłoszono zapowiedź Rządu Pruskiego uregulowania sprawy szkolnej treści następującej:

„W dążeniu do zabezpieczenia mniejszościom narodowym w Niemczech prawa ochrony swej narodowości właściwe władze Rzeszy i Prus utworzyły komisję badań, mającą na celu prowadzenie prac wstępnych, dotyczących uregulowania spraw mniejszości, zbadanie w grę wchodzących kwestyj nie tylko teoretycznie i przedstawienie praktycznych wniosków. Komisja po szeregu narad, podczas których weszła w kontakt z przedstawicielami mniejszości, ukończyła swą działalność i przedstawiła Rządowi Pruskiemu sprawozdanie ze swych prac, a pozatem złożyła szczegółowy projekt uregulowania szkolnictwa mniejszościowego.

Pruskie Ministerstwo Państwowe dnia 28 kwietnia 1928 roku rozpatrzyło ten projekt i uznało go za właściwą podstawę dalszego postępowania. Na tej zasadzie ma przedewszystkiem nastąpić uregulowanie sprawy na całym obszarze państwa dla najliczniejszej mniejszości polskiej. Projekt wychodzi z założenia, że przyznanie

się do mniejszości zależy od wolnej decyzji każdego i do mniejszości należy ten, kto do niej chce być zaliczony. Wynika stąd, że zasady zawarte w art. 74—131 Konwencji Genewskiej z 15.V. 1922 r. będą stosowane w drodze autonomicznej decyzji.

Opierając się na podstawie swobodnej decyzji uprawnionych do wychowywania, projekt przewiduje uregulowanie spraw szkolnictwa państwowego i prywatnego przede wszystkim przez szkoły prywatne wspomagane ze środków publicznych. Pozatem projekt zawiera wnioski co do umożliwienia szkołom mniejszościowym spełniania ich zadań przez właściwe siły nauczycielskie“.

Zapowiedź powyższa nie może stanowić i nie stanowi jeszcze żadnej podstawy prawnej, tembardziej, że nie zawiera bliższych szczegółów uregulowania sprawy. Narazie można podkreślić trzy momenty w zapowiedzi: 1) oparcie prawa korzystania ze szkolnictwa mniejszościowego o decyzję należenia do mniejszości, 2) uwzględnienie przede wszystkim szkół prywatnych wspomaganych ze środków publicznych, 3) umożliwienie pozyskania właściwych sił nauczycielskich. Dopiero wydanie odnośnej ustawy, a następnie jej wykonanie świadczyć będą o wartości projektu zawartego w zapowiedzi. W tym wypadku sytuacja prawna szkolnictwa polskiego w Niemczech może ulec poważnej zmianie na lepsze.

## II. Mniejszość polska a sprawa szkolnictwa.

W poprzednim rozdziale była już przy omawianiu podstaw prawnych szkolnictwa polskiego w Niemczech mowa o wystąpieniach ze strony polskiej, domagających się uregulowania i zaspokojenia palących potrzeb w tym zakresie; na tem miejscu należy dokładniej skreślić stosunek mniejszości polskiej do sprawy szkolnictwa. Stosunek ten przejawia się pod dwoma względami t. j. 1) domaganie się od niemieckich i pruskich władz lojalnego wypełniania istniejących praw i wydawania nowych w zakresie szkolnictwa polskiego oraz 2) organizowania instytucyj, mających służyć sprawie tego szkolnictwa.

Jak z poprzedniego rozdziału wiadomo, istnieją dotychczas tylko dwie normy prawne, mające jakieś praktyczne znaczenie dla nauczania polskiego w Niemczech t. j. konwencja genewska i rozporządzenie z 31.XII. 1918 r. oraz teoretyczna podstawa pod postacią art. 113 konstytucji niemieckiej. Opierając się na tych normach, mniejszość polska w Niemczech zaczęła oddawna prowadzić stałą i uciążliwą kampanję o wywalczenie należnych praw. Konwencja genewska uregulowała te zagadnienia dość szczegółowo i dlatego odnośnie do terenu Górnego Śląska kampanja nosiła i nosi charakter raczej walki o wykonanie w pojedynczych

wypadkach, aniżeli starań o zasadnicze zmiany podstaw prawnych, choć z drugiej strony stwierdzić należy, że sama konwencja ujmuje zagadnienie szkolnictwa w sposób trudny do wykorzystania przez Polaków górnośląskich, o czym była już mowa poprzednio i będzie dalej. To też nie sposób na tem miejscu zajmować się szczegółowem rozpatrywaniem faktów zarówno co do terenu Górnego Śląska jako też i innych okolic, a trzeba zatrzymać się na ogólnem przedstawieniu przebiegu starań u władz niemieckich i pruskich o rozszerzenie praw szkolnych.

Akcja powyższa zaczęła się na szeroką skalę w roku 1922, to jest po definitywnem załatwieniu spraw plebiscytowych i z chwilą rozpoczęcia zakładania towarzystw szkolnych, a była prowadzona bądź to przez posłów polskich do Sejmu pruskiego (zrazu *pp. Baczewski i Sierakowski*, potem *p. Baczewski i ks. Klimas*), bądź też przez wspomniane towarzystwa szkolne, połączone potem w Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, lub wreszcie przez Związek Polaków w Niemczech lub Związek Mniejszości Narodowych w Niemczech. Sposobami akcji były na terenie sejmowym przemówienia i dyskusje w komisjach lub na plenum oraz t. zw. małe zapytania, stanowiące rodzaj interpelacyj do rządu ze strony posłów polskich, a na terenie pozasejmowym pisma i petycje do władz, przedewszystkiem do Rządu Rzeszy, a następnie do pruskiego ministra nauki, sztuki i oświecenia, jakoteż osobiste interwencje u ministra i władz miejscowych.

Zabiegi powyższe otwiera pismo Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmję z dnia 22 marca 1922 roku do Regencji w Olsztynie w związku z konferencją odbytą w dniu 23 marca t. r. przez prezesa i sekretarza Towarzystwa z urzędnikami Regencji. Na konferencji i w piśmie powyższem ze strony polskiej zgłoszono żądanie nauczania polskiego, przyczem zauważono, iż najlepszem wyjściem byłoby udzielanie nauki polskiej każdemu dziecku, które przy wstępowaniu do szkoły mówi po polsku; przedstawiciele Regencji, chociaż przyznali, że do 80% dzieci wstępujących do szkoły mówi po polsku, to jednak uważali postępy w języku niemieckim za tak szybkie, że „polska nauka jest zupełnie niepotrzebna“ i motywowali różnemi trudnościami niemożność uwzględnienia życzeń polskich. W tym samym duchu była utrzymana oficjalna odpowiedź Regencji Olsztyńskiej z 8 kwietnia 1922 r. Nr. II. 137/2, twierdząca, że na Warmji „zastosowanie języka niemieckiego w nauce szkolnej nie natrafia na najmniejsze trudności i pedagogiczne wyniki w szkole są zupełnie zadawalające“; Regencja zaznaczyła, iż może być mowa jedynie o nauce religii po polsku na pisemne żądania rodziców (zamilczając zupełnie o możliwości nauczania języka polskiego na podstawie rozporządzenia z 31.XII.1918 nie stosowanego przez tę Regencję

pomimo rozciągnięcia jego ważności na ten obszar zarządzeniem ministerjalnym U. III. A. 430 z 3 maja 1919 r., zamiast którego Regencja wydała własne zarządzenie z 19 maja 1919 r., mówiące jedynie o nauczaniu religii (po polsku) i odesłała petentów do Ministerstwa Oświecenia. Po między Towarzystwem Szkolnym i Regencją wywiązała się korespondencja, zakończona zwróceniem się Towarzystwa do Ministerstwa pismem 550/22 z 23 listopada 1922 r.; na pismo to nie nadeszła żadna odpowiedź i dopiero na skutek listu posła Baczewskiego do Ministra nadeszło do niego za Nr. U. III. D. 518 z 3 marca 1923 r., następujące pismo Ministerstwa:

„Odpowiadając na pismo z 1 lutego 1923 r., zawiadamiam, że rozporządzeniem z 31 grudnia 1918 r. Nr. U. III. A. 1420 zostały wydane potrzebne zarządzenia o używaniu języka polskiego przy nauczaniu zarówno religii jak i czytania i pisania. Nie widzę potrzeby innego szerszego uregulowania tej sprawy. Równocześnie nadesłane mi podanie Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmję uważam tem samem za załatwione“.

W odpowiedzi powyższej widać wyraźnie nieprzejednane stanowisko rządu pruskiego, nie chcącego posunąć się ani kroku naprzód w uznaniu prawa Polaków do pobierania nauki szkolnej w ich ojczystym polskim języku. Wkrótce po tej odmownej odpowiedzi w maju 1923 r. nie ze strony polskiej pojawił się w sejmie pruskim za Nr. 5252 wniosek treści następującej:

„Uprasza się ministerstwo państwowe o natychmiastowe przedłożenie projektu ustawy, któraby w wykonaniu artykułu 113 Konstytucji Rzeszy uregulowała sprawę szkolnictwa mniejszości narodowych we wschodnich prowincjach i w Szlezwigu. Ma być dopuszczone używanie języka mniejszości narodowych jako języka nauczania i wymagane od nauczycieli zupełne opanowanie tego języka“.

Wniosek ten został przez sejm odrzucony. W związku z odrzuceniem tego wniosku poseł Baczewski w mowie swej w sejmie dnia 9 czerwca 1923 r. powiedział co następuje:

„Dopóki do tego (113) artykułu Konstytucji Rzeszy Niemieckiej nie będą wydane przepisy wykonawcze, dopóki ministerstwo nie ogłosi ścisłych i niedwuznacznych postanowień, dopóty ten artykuł pozostanie tylko na papierze. Walczymy i prosimy o powołanie tego artykułu do życia, o wprowadzenie go w praktyce. Pragniemy tylko posiadania tych przepisów wykonawczych i lojalnego ich wykonywania. Nawet te niedostateczne uprawnienia, jakie mniejszość

polska posiada, są świadomie i systematycznie sabotowane przez czynniki rządowe“.

W dalszym ciągu tej mowy przytoczono przykład niestosowania przez Regencję Olsztyńską postanowień rozporządzenia z 31.XII.1918 i tej samej sprawie poświęcono „małe zapytanie“ posłów Baczewskiego i Sierakowskiego z 11 czerwca 1923 r., na które nastąpiła wymijająca odpowiedź Ministerstwa Oświecenia U. III. A. 2037 z 27 października 1923 r.

W tym samym miesiącu czerwcu 1923 roku założony Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech wystąpił do Ministra Oświecenia dnia 14 lipca 1923 roku z zasadniczym pismem, zawierającym postulaty mniejszości polskiej w zakresie szkolnictwa. Po stwierdzeniu faktu istnienia znacznej ilości dzieci polskich w różnych okolicach Prus i konieczności nauczania tych dzieci w języku ojczystym Związek przechodzi do sformułowania postulatów, brzmiących jak następuje:

„Opierając się na powyższem, stawiamy wniosek, aby Rząd Pruski:

1) wydał do artykułu 113 Konstytucji Rzeszy przepisy wykonawcze, któreby zabezpieczyły mniejszości polskiej przynajmniej takie same prawa, z jakich korzysta mniejszość niemiecka w Polsce, a mianowicie:

a) dla 40 dzieci polskich państwowa szkoła mniejszościowa z polskim językiem wykładowym,

b) dla 20 dzieci polskich oddzielna klasa mniejszościowa z polskim językiem wykładowym,

c) dla 12 dzieci polskich polska nauka religji i nauka polskiego czytania i pisania;

2) udzielił mniejszości polskiej prawa zakładania szkół prywatnych przed wydaniem przepisów wykonawczych oraz tam, gdzie przepisy wykonawcze nie będą mogły znaleźć skutecznego zastosowania;

3) równouprawnił szkoły prywatne ze szkołami państwowymi;

4) dostarczył środków finansowych szkołom prywatnym, przynajmniej w wysokości kosztów utrzymania nauczycieli i wystarał się o odpowiednie lokale;

5) urządził specjalne kursy dla nauczycieli mówiących po polsku i wprowadził naukę języka polskiego do zakładów kształcenia nauczycieli;

6) wprowadził do szkół średnich (gimnazjów i t. p.) w okolicach przygranicznych naukę języka polskiego jako przedmiotu wykładowego;

- 7) postawił zarówno polskie szkoły średnie jak i szkoły państwowe pod opiekę państwową;
- 8) przyjął do szkolnych władz nadzorczych urzędników należących do mniejszości polskiej;
- 9) wziął pod specjalną opiekę państwową personel nauczycielski i dzieci szkół polskich, jak również wychowawców tych dzieci;
- 10) wydał postanowienia karne, uniemożliwiające raz na zawsze nienawiść narodową i nietolerancję w stosunku do mniejszości polskiej, jak również utrudnienia gospodarcze stosowane celem ucisku narodowego“.

Na usprawiedliwione te żądania dopiero po 4 miesiącach Związek Towarzystw Szkolnych otrzymał odpowiedź z 26 listopada 1923 roku Nr. U. III. A. 1375, która pomijała wszystkie zgłoszone postulaty; brzmiała ona jak następuje:

„Rozporządzeniem z 31 grudnia 1918 r. Nr. U. III. A. 1420 i wydanymi w następstwie zarządzeniami rozszerzyłem we właściwej mierze obowiązujące poprzednio postanowienia, odnoszące się do używania języka polskiego w szkołach na terenach ze stałe osiadłą mówiącą po polsku ludnością.

Jak to przez wielokrotne badania stwierdziłem, postanowienia powyższego rozporządzenia są należycie przeprowadzone przez wszystkie zainteresowane regencje. Skargi na braki w przeprowadzeniu przez regencje tego rozporządzenia, poza niewielu znanymi pojedynczymi faktami, do mnie nie dochodziły. Nawet w tych niewielu pojedynczych wypadkach przytoczone skargi prawie zawsze okazały się nieuzasadnione“.

Na podstawie tej odpowiedzi ministra rozwinęła się korespondencja Związku Towarzystw Szkolnych, domagająca się wskazania, jakie to zarządzenia zostały wydane w następstwie rozporządzenia z 31.XII.1918, która nie doprowadziła do konkretnego rezultatu, gdyż Ministerstwo za te zarządzenia uznało zarządzenia wprowadzające rozporządzenie z 31.XII.1918 na poszczególne tereny, a wszystkich bliższych wyjaśnień odmówiło; również i w tej dalszej korespondencji zostały pominięte milczeniem zgłoszone przez Związek zasadnicze postulaty, odnoszące się do spraw szkolnictwa dla mniejszości polskiej. W czasie trwania tej korespondencji zwrócił się poseł Baczewski dnia 2 lutego 1924 r. z „m a ł e m z a p y t a n i e m“, w którym podkreślił wymijające odpowiedzi Rządu, niedostateczność dotychczasowych zarządzeń w zestawieniu z artykułem 113 Konstytucji oraz zapytał, czy Rząd zamierza wydać postanowienia o szko-



łach i klasach mniejszościowych, powtarzając w tym miejscu wniosek I-y pisma Związku Towarzystw Szkolnych z 14 lipca 1923 roku. Na to wystąpienie Rząd odpowiedział cytowanym już w pierwszym rozdziale piśmie z 31 marca 1924 roku Nr. U. III. A. 224:

„Już z powodu ciężkiego położenia finansowego państwa, związków szkolnych i gmin nie może Rząd obecnie uwzględnić przedstawionych wniosków“.

Jak widać z powyższego cały szereg pism, wystąpień, zapytań nie doprowadził do żadnego rezultatu. Rząd pruski milczał albo dawał wymijające odpowiedzi, a wreszcie na interwencje polskich posłów do sejmku pruskiego zajmował stanowisko odmowne.

W tych samych latach 1923 i 1924 prowadzono stałą i uciążliwą kampanję o wcielenie w życie zasad konwencji genewskiej na terenie niemieckiego Górnego Śląska; kampanja ta jednak miała charakter walki nie tyle o zasadnicze postulaty, co o wypełnienie poszczególnych przepisów konwencji i przeszkodzenie stawianiu najrozmaitszych trudności przez władze lokalne; to też nie będziemy jej na tem miejscu omawiać, przechodząc do historii dalszych utarczek o język ojczysty w szkole.

Na początku 1925 roku wystąpiła w sprawach szkolnictwa mniejszościowego frakcja socjaldemokratyczna w sejmie pruskim, składając następujący wniosek z 23 stycznia 1925 roku:

„Sejm zechce uchwalić wezwanie Rządu do przeprowadzenia na terenie Prus w terminie do 1 kwietnia 1925 roku opieki nad mniejszościami w zakresie szkolnictwa w duchu rozporządzenia Ministerstwa Nauki, Sztuki i Oświecenia z 31 grudnia 1918 roku U.III. A. 1420 tam, gdzie ochrona mniejszości nie jest uregulowana umowami“.

Na posiedzeniu komisji oświatowej rozpatrywano powyższy wniosek w dniu 9 maja 1925 roku, na którym po przemówieniach przedstawicieli rządu i stronnictw zgłoszono dwa inne wnioski t. j. komunistyczny i centrum; przyjęto wniosek centrum, nie posuwający sprawy zupełnie naprzód, a brzmiący jak następuje:

„Sejm zechce uchwalić wezwać ministerstwo państwowe, aby załatwiało w dalszym ciągu z całą lojalnością sprawy ochrony mniejszości w zakresie szkolnictwa“.

Wniosek ten został przyjęty na posiedzeniu sejmku w dniu 9 czerwca 1925 r. W tym samym okresie czasu wystąpił poseł Baczewski z nowym „małym zapytaniem“ z 11 marca 1925 roku treści następującej:

„Na moje małe zapytanie z 2 lutego 1924 r., w którym prosiłem ministerstwo państwowe o uregulowanie szkolnictwa mniejszościowego w Prusach, odpowiedziało mi Ministerstwo Nauki, Sztuki i Oświecenia dnia 31 marca 1924 r., że „z powodu ciężkiego położenia finansowego państwa, związków szkolnych i gmin nie może obecnie uwzględnić przedstawionych wniosków“. To niezwykle ciężkie położenie finansowe musiało się od tego czasu niezwykle poprawić. Mianowicie jest faktem, że nie tylko Rzesza Niemiecka, lecz i państwo pruskie może wydawać miljonowe sumy na mniejszości niemieckie w innych państwach, że państwo pruskie przygotowuje niezwykle wysokie środki na „wzmocnienie niemczyzny w zagrożonych kulturalnie terenach granicznych“ t. j. celem wspierania organizacji, mających na celu kulturalne i gospodarcze zwalczanie mniejszości narodowych.

Zapytuję przeto ministerstwo państwowe: 1) czy jest obecnie gotowe przeprowadzić wnioski zgłoszone przezemnie w małym zapytaniu z 2 lutego 1924 r., 2) czy jest obecnie gotowe w wykonaniu artykułu 113 Konstytucji Rzeszy wydać prawo o ochronie mniejszości podobne do tych, które już istnieją od dłuższego czasu we wszystkich prawie państwach kulturalnych, 3) czy jest gotowe w tym celu porozumieć się z powołanymi przedstawicielami mniejszości narodowych“.

Na powyższe zapytanie nastąpiła typowa już odpowiedź Ministra Nauki, Sztuki i Oświecenia z 22 czerwca 1925 roku Nr. A. III 1455:

„Ad 1) i 2). Szkolnictwo mniejszościowe jest uregulowane w Prusach rozporządzeniem z 31 grudnia 1918 roku, na plebiscytopowym terenie górnośląskim konwencją genewską z 15 maja 1922 roku; kwestja, czy należy rozszerzyć ustawodawstwo w tym zakresie podlega rozpatrzeniu przez rząd państwa. Ad 3). Ministerstwo państwowe wchodziło już nieraz w kontakt z przedstawicielami mniejszości i będzie to nadal czynić, jeśli zajdzie tego potrzeba“.

Mniejszość polska, pomimo stałych odpowiedzi odmownych w rodzaju wyżej podanej, nie ustawała w wyrażaniu swych żądań; w grudniu 1925 roku został złożony przez Związek Towarzystw Szkolnych nowy wniosek rządowi pruskiemu, składający się w większej części z powtórzenia dawniejszych życzeń; obejmuje on 16 punktów, z których 1—5 odnoszą się do zakładania polskich szkół i klas mniejszościowych przy odpowiedniej ilości dzieci, 6—do uwzględnienia

śpiewu i historii ojczystej, 7—do szkół prywatnych (uprawnienia, dostarczenie lokali i t. d.), 8—do zakładania mniejszościowych szkół średnich, 9—do powoływania nauczycieli, z pośród samej mniejszości, 10 — 13 do udziału mniejszości w administracji szkolnej, 14—do ochrony organizacji mniejszościowych, 15—do kwestyj higieny, 16—do nieponoszenia przez mniejszość większych kosztów na szkolnictwo mniejszościowe.

Na początku 1926 roku duże wrażenie wywołała w Niemczech mowa Mussoliniego z 7 lutego, omawiająca sprawę Niemców w południowym Tyrolu. Następstwem jej było przemówienie ministra Stresemanna wygłoszone w parlamencie dnia 9 lutego, zacytowane już w poprzednim rozdziale i odpowiedź Mussoliniego 10 lutego, atakująca Niemców za niedanie praw mniejszościom na terenie Rzeszy. Fakty te zaszły na terenie międzynarodowym wywołały pewne poruszenie wśród sfer rządowych niemieckich: tego samego dnia, w którym Mussolini wygłosił swoją odpowiedź Stresemannowi, odbyły się konferencje rządów Rzeszy i krajów (Prus i Saksonji) w sprawie uregulowania zagadnienia mniejszościowego w Niemczech, a kilka dni potem ukazało się opatrzone datą 9 lutego 1926 roku rozporządzenie pruskiego ministerstwa państwowego w sprawie uregulowania stosunków mniejszościowo-szkolnych w obszarze przygranicznym Regencji Szleswickiej, załatwiając nareszcie choć w ograniczony sposób sprawę szkolnictwa dla jednej z mniejszości narodowych w Niemczech, to jest dla Duńczyków. Na tem skończył się rozpęd rządu niemieckiego w kierunku uregulowania sprawy szkolnictwa mniejszościowego—żadne dalsze rozporządzenia nie ukazały się; stan prawny ludności polskiej pozostał bez zmiany, a wniosek Erkelenza w parlamencie z 19 lutego (cytowany już poprzednio) przebrzmiał bez widocznego rezultatu. Jedyną zmianą, jaką się odtąd daje zauważyć w stosunku do postulatów mniejszości polskiej, to zmiana tonu w odpowiedziach: zamiast odmowy zaczyna się powtarzać obietnica zbadania sprawy.

W wystąpieniach ze strony polskiej zachodzi w tym czasie też pewna zmiana: z jednej strony postulaty zaczynają przybierać charakter szerszy, nie ograniczając się wyłącznie do szkolnictwa, z drugiej są wysyłane w imieniu nowo utworzonej organizacji t. j. Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech. Pierwszem takim wystąpieniem jest memoriał Związku z 10 marca 1926 roku, żądający zajęcia się sprawami mniejszości wyłącznie przez Rzeszę (a nie poszczególne kraje), utworzenia Urzędu Rzeszy do spraw mniejszości oraz wydania ustawy, obowiązującej w całej Rzeszy, regulującej sprawę mniejszości; specjalnie do spraw szkolnych odnosi się punkt II 5 memoriału, mówiący, że „szkolnictwo mniej-

szościowe ma być uregulowane na jednolitych podstawach dla całego terenu Rzeszy". Odpowiedzią na powyższy memorjał było następujące pismo Ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy z 20 kwietnia 1926 roku Nr II 2407 B:

„Na nadesłane mi pismo mam zaszczyt odpowiedzieć, że zgłoszone przez Związek życzenia poddam zbadaniu razem z władzami pruskimi i powrócę do nich po ukończeniu badania“.

Jak więc widać w tym wypadku nie nastąpiło zaprzeczenie potrzeby uregulowania spraw mniejszościowych, zobaczymy jednak niżej, co w ciągu dwóch lat od daty tego pisma owe badania przyniosły. Pewną zmianę nastrojów, acz tylko znów teoretyczną i platoniczną zauważyć można było w wystąpieniach rządu w sejmie: podczas dyskusji budżetowej na wiosnę 1926 roku pruski Prezydent Ministrów Braun już nie zaprzeczał, jak to czynił przed paru laty, potrzebie uregulowania sprawy mniejszościowej, lecz wykazywał trudności, jakie rozstrzygnięcie tej kwestji spotyka. Zapowiedziane przez Ministra Spraw Wewnętrznych badania odbywały się, jak o tem przynajmniej prasa donosiła, nie podając jednak żadnych szczegółów ani wyników. Po upływie kilku miesięcy Związek Mniejszości Narodowych wystąpił 29 września 1926 roku z przypomnieniem o złożonym memorjale, na co jednak nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Również rok 1927 nie przyniósł nic nowego: po chwilowej zmianie nastrojów, wywołanej względami międzynarodowemi, czynniki rządowe wróciły do metody przewlekania każdej sprawy.

Nie czekając jednak na nienadchodzącą odpowiedź Związek Mniejszości Narodowych przystąpił do opracowania projektu ustawy o szkolnictwie mniejszościowem w Niemczech, której wydania domagał się w punkcie II 5 memorjału z 10 marca 1926 roku. Projekt tej ustawy i drugiej ustawy wykonawczej został przesłany Rządowi Rzeszy przy piśmie Związku z 1 września 1927 roku. Ze względu na ważne znaczenie obu tych projektów ustaw jako zawierających ostatnie sformułowanie żądań polskich i wogóle mniejszości w Niemczech w zakresie szkolnictwa podajemy tu w całości tekst obu projektów, a mianowicie:

1) *Projekt ustawy Rzeszy dotyczącej szkolnictwa mniejszościowego w Niemczech:*

„Dla każdej narodowej mniejszości zorganizowanej w Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech będzie uregulowane całe szkolnictwo na zasadach następujących:

1. Mniejszości narodowe zorganizowane w Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech tworzą wspólnie „Reichs-Minder-

heits Schulverwaltung“ o charakterze ciała publiczno-prawnego, które ma prawo współokreślenia, współzarządzania i współnadzoru we wszystkich dziedzinach szkolnictwa mniejszościowego. W szczególności posiada prawo przedkładania projektów ustaw w zakresie szkolnictwa mniejszościowego.

2. W okolicach zamieszkałych przez mniejszości narodowe będą zakładane szkoły ludowe, doksztalcające i średnie:

a) państwowe szkoły mniejszościowe z językiem mniejszości jako wykładowym dla przynajmniej 24 dzieci w wieku szkolnym,

b) oddzielne klasy mniejszościowe z językiem mniejszości jako wykładowym dla przynajmniej 10 dzieci w wieku szkolnym,

c) oddzielne komplety mniejszościowe w istniejących szkołach niemieckich dla przynajmniej 5 dzieci w wieku szkolnym, na których będzie się udzielać w języku mniejszości tego języka, jak również historii, literatury, nauki o kraju, religji, śpiewu danej mniejszości.

We wszystkich pozostałych wypadkach będzie cała nauka religji bez względu na ilość uczniów udzielana w języku mniejszości. Będą również dopuszczane szkoły prywatne i prywatne kursy językowe, na których w szczególności może być pielęgnowany śpiew mniejszościowy.

3. W szkołach mniejszościowych język niemiecki będzie uwzględniony jako przedmiot obowiązkowy w dostatecznej ilości godzin. Z drugiej strony w okolicach mieszanych językowo w szkołach niemieckich ma być wykładany język mniejszości z równą ilością godzin jako przedmiot obowiązkowy bez względu na ilość dzieci mniejszości.

4. O ile powstaną szkoły prywatne, będą one prawnie uznane i przy popieraniu i pomaganiu ze środków państwowych traktowane nie gorzej, aniżeli proporcjonalnie do środków państwowych przypadających na każdego ucznia w niemieckiej szkole państwowej.

O ile powstaną prywatne kursy językowe, to mają być przez państwo gospodarczo popierane. Należy im udzielić wystarczających subwencji. Należy im także oddać bezpłatnie do użytku odpowiednie pomieszczenia szkolne i uczestników kursów zwolnić w równej ilości godzin z innej obowiązkowej nauki. Musi być zapewniona możliwość udzielania nauki języka mniejszości podczas czasu obowiązkowej nauki, a zwłaszcza w godzinach przedpołudniowych.

W szczególności zwalnia się mniejszościowe instytucje szkolne od wszelkich podatków. Osobne wnioski nie są wymagane.

5. Nauczyciele mają pochodzić z danej mniejszości. O wykształceniu nauczycieli szkół mniejszościowych ma dbać państwo. Przy stwierdzonym braku będą sprowadzane siły zagraniczne z kraju ojczystego. Nauczyciele mają nieograniczone prawo koalicji. Mają oni być wynagradzani przez przyznanie im o jeden wyższego stopnia płacy.

6. Zarządzenia dotyczące planu i zakresu nauczania oraz podręczników będą wydawane w porozumieniu z organizacjami mniejszościowymi.

7. Do miejscowych zarządów szkolnych ma być powołany przynajmniej jeden przedstawiciel mniejszości z prawem głosu. Szkoły mniejszościowe mają własny zarząd szkolny. W rządach prowincjonalnych zostaną utworzone specjalne samodzielne oddziały szkolne szkolnictwa mniejszościowego; tak samo będą powołani oddzielni okręgowi radcowie szkolni do spraw szkolnictwa mniejszościowego. Urzędnicy mają być powołani z pośród mniejszości.

Rady rodzicielskie mają prawo lokalnego wypowiedania się w sprawach szkolnictwa mniejszościowego.

8. Rozstrzygająca dla utworzenia mniejszościowych instytucji szkolnych jest zbiorowa wola upoważnionych do wychowywania.

9. Przez utworzenie instytucji szkolnych nie mogą powstać dla mniejszości specjalne koszty.

10. Natychmiast po wejściu w życie niniejszej ustawy ramowej zostaną wydane szczegółowe przepisy wykonawcze na drodze ustawy Rzeszy. Dalsze postanowienia uzupełniające zostaną wydane przez poszczególne kraje w zależności od potrzeb mniejszości zaraz po wejściu w życie ustawy i przepisów. Przed wydaniem ustaw Rzeszy i krajów ma być wysłuchana opinia „Reichs-Minderheits-Schulverwaltung“.

## 2) *Projekt ustawy wykonawczej :*

„Do par. 1. Reichs-Minderheits-Schulverwaltung jest w zakresie szkolnictwa organem centralnym mniejszości, zorganizowanych w Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech. Dzieli się na sekcje, odpowiadające mniejszościom, należącym do Z.M.N. Sekcje poszczególnych mniejszości składają się z 15 przedstawicieli tej mniejszości. Sekcje delegują 5 przedstawicieli, reprezentujących R. M. S. Każda sekcja może posiadać w miarę potrzeby okręgowe lub lokalne organizacje. Wszystkie odnoszące się do mniejszości sprawy, podania, wnioski mogą być podejmowane i ogłaszane jedynie za zgodą

R.M.S., który prowadzi również wszelkie rokowania w sprawach mniejszościowych z rządem, względnie z mającym powstać Urzędem Mniejszościowym Rzeszy. Stosunek poszczególnych mniejszości do R.M.S. jest sprawą wewnętrzną, która będzie załatwiona za pomocą regulaminu. Dla utworzenia R.M.S., sekcji i t. d. wchodzi w rachubę organizacje złączone w Związku Mniejszości Narodowych.

Do par. 2. Jako okolice zamieszkałe przez mniejszości narodowe uważane są nie tylko obszary przygraniczne, względnie obszary zamieszkałe przez autochtoniczną ludność mniejszościową, lecz wszystkie okolice Niemiec, w których wogóle zamieszkują należący do mniejszości np. wielkie miasta, jak Berlin, Hanower, Lipsk, Hamburg i t. d., dalej również Nadrenja i Westfalja. Ewentualnie będą przynależni do kilku gmin szkolnych, co ma zwłaszcza znaczenie w wielkich miastach, zaliczani do jednej mniejszościowej gminy szkolnej celem umożliwienia w ten sposób utworzenia instytucji szkolnych wymienionych w par. 2. Dla udzielania nauki religii może być powołana osoba duchowna lub uznana za uzdolnioną przez władze państwowe i kościelne.

Do par. 3. Liczba godzin nauki tygodniowo języka niemieckiego w mniejszościowych szkołach i klasach względnie języka mniejszości przy jego obowiązującem nauczaniu powinna być oznaczona w takiej wysokości, aby umożliwiała dzieciom wystarczające wyuczenie się tego języka w okresie trwania obowiązku szkolnego. Liczba godzin nie może być mniejsza od jednej dziennie. Również nie może nauka być przenoszona na godziny popołudniowe.

Do par. 4. Przewidziane w par. 4 równouprawnienie pod względem subwencji mniejszościowego szkolnictwa prywatnego z odpowiednim szkolnictwem niemieckim nie może stanowić dla władz przeszkody w udzielaniu wzmiankowanemu szkolnictwu mniejszościowemu specjalnej pomocy materialnej. Te specjalne środki mogą być między innymi obliczane według ilości uczęszczających uczniów.

Do par. 5. Celem wykształcenia nauczycieli do szkół mniejszościowych będą narazie utworzone pośpieszne kursy trwające pół roku, na które będą dopuszczani jedynie posiadający dostateczną znajomość języka mniejszości udowodnioną za pomocą egzaminu. Uczestnicy kursu, o ile są nauczycielami, otrzymują w czasie jego trwania płatny urlop. Jako kierownicy kursów mają być sprowadzeni wykwalifikowani nauczyciele z kraju ojczystego. Całkowite koszty kursów ponosi skarb państwa. Po ukończeniu kursów odbywa się egzamin, który może być powtórzony tylko jeden raz po powtórnem uczęszczaniu na kurs.

Na każdym z obszarów przygranicznych, zamieszkałych przez mniejszości ma być otwarte przynajmniej jedno mniejszościowe seminarjum nauczycielskie celem wykształcenia nauczycieli mniejszościowych. Kierownictwo i nauczanie w tych seminarjach ma być powierzone wykwalifikowanym siłom nauczycielskim z pośród mniejszości względnie sprowadzonym z kraju ojczystego.

R.M.S. ma prawo współdecyzji w sprawie utworzenia komisji egzaminacyjnych i warunków egzaminu.

Do par. 6. W sprawach dotyczących nauczania R.M.S. ma prawo współgłosu.

Do par. 7. Mianowanie należących do mniejszości na stanowiska w miejscowych zarządach szkolnych następuje drogą nominacji ze strony nadzorczych władz szkolnych na wniosek mniejszościowych rad rodzicielskich.

Do par. 8. Wola zbiorowa będzie stwierdzana przez władze szkolne wespół z miejscową mniejszością względnie jej organizacjami i obowiązuje rząd. Sposób postępowania będzie uregulowany w porozumieniu z R.M.S.

Do par. 9. Dla utworzenia mniejszościowych instytucji szkolnych mają być dostarczone z funduszy państwowych dostateczne środki w drodze ustawodawczej.

Do par. 10. Wszystkie przepisy wykonawcze mają być wydawane w porozumieniu z R.M.S., jako też wogóle nic nie ma być przedsięwzięte bez współdecyzji R.M.S.

Powyższe projekty ustawy Rzeszy o szkolnictwie mniejszościowym w Niemczech i ustawy wykonawczej zawierają, jak to poprzednio zaznaczono, ostateczne sformułowanie żądań mniejszości narodowych w Niemczech w zakresie szkolnictwa. O ile chodzi o urządzenia szkolne, projekty wymieniają trzy sposoby zadośćuczynienia potrzebom oświatowym mniejszości: 1) państwowe szkoły, klasy i komplety z językiem mniejszości jako wykładowym, 2) szkoły prywatne z tymże językiem wykładowym, 3) naukę języka mniejszości jako przedmiotu obowiązkowego w okolicach mieszanych językowo w szkołach niemieckich. Pierwsze dwie ewentualności są w zasadzie analogiczne do uprawnień, przewidzianych w konwencji genewskiej z tą jednak ważną różnicą, iż system zgłoszeń indywidualnych celem postawienia wniosku o otwarcie szkoły mniejszościowej zastosowany w konwencji jest zastąpiony przez „zbiorową wolę upoważnionych do wychowywania“ (art. 8 projektu) celem uniknięcia nacisku, wywieranego przez władze przy składaniu osobistych podpisów na wnioskach; z tej samej przyczyny jest przewidziana trzecia ewentualność nauczania języka mniejszości, a więc polskiego w szkołach niemieckich,



chodzi bowiem o to, aby nawet w wypadkach, kiedy warunki zewnętrzne uniemożliwiają stworzenie szkół polskich, dzieci polskie nie były pozbawione nauki języka ojczystego, chociażby jako jednego z przedmiotów. Jeden z artykułów zastrzega, aby nauczyciele należeli do danej mniejszości i aby dana była możliwość sprowadzania nauczycieli z zagranicy t. j. kraju ojczystego danej mniejszości, co jest rzeczą bardzo ważną wobec braku przygotowanych należycie nauczycieli Polaków, obywateli niemieckich.

Na pismo, przesyłające powyższe projekty, Rząd Rzeszy nic nie odpowiedział; to też 2 stycznia 1928 roku Związek Mniejszości Narodowych zwrócił się ponownie z przypomnieniem o złożonych memorjałach; i na to pismo nie nadeszła bezpośrednia odpowiedź i dopiero uchwała Rządu Pruskiego z 28 kwietnia 1928 r., podana wyżej w zakończeniu rozdziału I, zapowiedziała załatwienie sprawy szkolnictwa polskiego, w odniesieniu, jednakże nie do całej Rzeszy Niemieckiej, lecz jedynie Prus. Bliższych szczegółów przyszłej ustawy zapowiedź nie porusza, w każdym razie nie uwzględnia ona dwóch życzeń mniejszości: „woli zbiorowej“ przy tworzeniu szkół mniejszościowych i nauki języka polskiego w szkołach niemieckich. Narazie nie można mówić o zakończeniu walki o szkolnictwo polskie w Niemczech: w najbliższej przyszłości rozpocząć się muszą starania o to, aby ustawa odpowiedziała istotnym potrzebom mniejszości polskiej, a następnie o wykonanie ustawy, co nasuwać znów będzie zapewne duże trudności, ponieważ pomiędzy ustawą a praktycznym jej wykonaniem następują zazwyczaj rozbieżności, jak to się działo z przeprowadzeniem na Warmji postanowień rozporządzenia z 31 grudnia 1918 roku.

Powyżej przedstawione dzieje wysiłków podejmowanych przez organizacje polskie w Niemczech w ostatnich latach celem zapewnienia szkolnictwa w języku ojczystym nie wyczerpują całości dokonanej pracy; z konieczności nie można się było wdawać w opisy zwalczania trudności stawianych przez władze w poszczególnych wypadkach; stwierdzić jednak należy, iż prawie przy każdym staraniach zainteresowane organizacje musiały wkładać niemało energii dla przezwyciężenia oporu; dla przykładu można przytoczyć fakty, że kiedy w Westfalji starano się o możliwość uzyskania sal szkolnych na południowe prywatne kursy języka polskiego spotykano się z odmową, ponieważ Niemcy w Polsce nie korzystają z podobnych „przywilejów“ — niestety zapomniano, że w Polsce dzieci niemieckie uczęszczają do całodziennych szkół z językiem wykładowym niemieckim, utrzymywanych przez Państwo Polskie.

Na zakończenie niniejszego rozdziału należy choć pokrótce przedstawić drugą część zagadnienia stosunku mniejszości polskiej do sprawy

szkolnictwa, to jest organizowanie instytucyj, mających służyć sprawie tego szkolnictwa. Przedewszystkiem należy wspomnieć, że sprawą szkolną zajmują się również ogólne organizacje t. j. Związek Polaków w Niemczech i Związek Mniejszości Narodowych w Niemczech, jednakże do praktycznego przeprowadzenia spraw oświatowych powołano specjalne organizacje. Są niemi t. zw. „Towarzystwa Szkolne“, z których pierwsze zostało założone w listopadzie 1921 r. jako „Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmję w Olsztynie“, a kolejno potem powstawały na Powiślu (ziemi Malborskiej) z siedzibą w Sztumie, na Westfalji i Nadrenji oddzielnie dla każdej regencji t. j. arnsberskiej, düsseldorfskiej, kolońskiej i münsterskiej, dla Śląska Opolskiego w Bytomiu, w Berlinie (to jedno nosi odmienną nazwę—„Oświata“), we Wrocławiu, w Hanowerze, w Hamburgu, w Dreźnie, na Pomorzu na obwód regencji koszalińskiej z siedzibą w Wielkiem Płotowie, na Pograniczu (Grenzmark Posen-Westpreussen) z siedzibą w Złotowie, w Lipsku; ogółem wszystkich towarzystw jest obecnie 15. Wkrótce po założeniu pierwszych towarzystw, mających bądź to starać się o wprowadzenie nauki polskiej w szkołach publicznych bądź to zakładać szkółki prywatne, przekonano się, że poza oddzielnymi miejscowymi organizacjami musi istnieć instytucja centralna, skupiająca usiłowania i pracę towarzystw i reprezentująca ich interesy, odnoszące się do całości zagadnienia szkolnictwa polskiego w Niemczech. W tym celu został powołany do życia 10 czerwca 1923 roku „Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech“, do którego należą wszystkie wymienione wyżej towarzystwa, prowadzący od-tąd przez pięć lat akcję oświatową wśród Polaków na terenie Niemiec i walczący z trudnościami, o których wyżej była mowa. Oprócz tej centralnej organizacji istnieje jeszcze na jednym terenie organizacja pośrednia między Związkiem a towarzystwami miejscowymi, a mianowicie wytworzony przez towarzystwa w Westfalji i Nadrenji „Patronat Polskich Towarzystw Szkolnych w Westfalji i Nadrenji z siedzibą w Bochum“, który ogniskuje sprawy szkolne na tym terenie. Pozatem dodać należy, iż niektóre towarzystwa szkolne dzielą się na filje, opiekujące się poszczególnymi instytucjami przez siebie stworzonymi.

Zatytułowanie rozdziału, „mniejszość polska a sprawa szkolnictwa“, skłania do wypowiedzenia uwagi, odnoszącej się do zasadniczej sprawy stosunku do szkolnictwa polskiego już nie organizacyj polskich, lecz szerokich mas ludności polskiej w Niemczech. Prasa niemiecka nieraz podkreśla, że ogół Polaków w Niemczech wogóle nie przywiązuje znaczenia do szkoły z ojczystym językiem wykładowym, ponieważ na tym

terenie, który najliczniej jest zamieszkały przez Polaków i na którym istnieje możliwość tworzenia szkół polskich t. j. na Śląsku Opolskim, w bardzo małej mierze wykorzystał przysługujące mu uprawnienia, podczas gdy Niemcy w Polsce uprawnienia swe chcą i umieją zrealizować. Na kwestję tę zwróciliśmy poprzednio uwagę, gdy była mowa o konwencji genewskiej, a odpowiedź zasadnicza jest dość prosta: niewątpliwie ludność polska w Niemczech dba mniej o szkolnictwo w języku ojczystym, aniżeli ludność niemiecka w Polsce lub innych krajach, lecz ten istniejący stan rzeczy wynika z dwóch przyczyn. Po pierwsze ludność niemiecka w Polsce nie znajduje się w takiej zależności ekonomicznej od Polaków, jak ludność polska w Niemczech, dla której pokazanie prawdziwego oblicza narodowego przez posłanie dzieci do szkoły polskiej równa się często utracie zarobków u niemieckich przemysłowców, właścicieli ziemskich i t. d. Po drugie ludność niemiecka w Polsce, dążąc do zachowania czy też powiększenia ilości szkół niemieckich, dąży do utrzymania swego stanu posiadania, do utrzymania szkół z językiem wykładowym niemieckim posiadanych oddawna w byłych zaborach pruskim i austriackim lub uzyskanych w czasie okupacji w byłym zaborze rosyjskim, podczas gdy ludność polska w Republice Niemieckiej musi dążyć do stworzenia tego, czego Cesarstwo Niemieckie nie dawało jej przez całe szeregi lat; jasnym jest wobec tego, że dążenie Niemców do utrzymania jest łatwiejsze od dążenia Polaków do stworzenia, tembardziej, jeśli się weźmie pod uwagę wspomnianą zależność ekonomiczną ludności polskiej od Niemców. Ale z tych różnic nie można zbyt pośpiesznie wyciągać wniosków o prawdziwym stosunku mniejszości polskiej w Niemczech, która nieraz dowodziła swego przywiązania do języka ojczystego, do sprawy nauczania po polsku. Rozwój tego nauczania tam, gdzie ludność polska jest względnie najmniej zależna od ucisku niemieckiego, jak na Pograniczu lub Westfalji, wskazuje na coś odmiennego. W warunkach zupełnej swobody rozwój ten będzie mógł postępować i na innych terenach.

### III. Stan faktyczny.

Zobrazowanie stanu faktycznego szkolnictwa polskiego w Niemczech jest bardzo utrudnione chociażby już z tego powodu, iż oficjalne wydawnictwa niemieckie nie zajmują się tym problemem w przeciwstawieniu do źródeł polskich, które (jak np. „Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej“) podają liczby dzieci o niemieckim języku ojczystym, ilość szkół z niemieckim językiem wykładowym, ilość dzieci do nich uczęszczających i t. d. Milczenie to o tyle jest z punktu widzenia niemieckiego uzasadnione, że zestawienie danych o ilości ludności pol-

skiej w Niemczech z liczbą szkół polskich utrzymywanych ze środków rządowych byłoby jaskrawem oświetleniem niedostateczności zabezpieczenia nauczania w języku ojczystym dla dzieci polskich w Niemczech. Wobec powyższego dane o szkolnictwie tylko częściowo mogą się opierać na materiałach oficjalnych, pozatem zaś muszą wynikać z bezpośredniej obserwacji terenu.

Przed przystąpieniem do omawiania stanu rzeczy na poszczególnych terenach należy zdać sobie sprawę, jakie rodzaje szkół albo raczej jakie rodzaje nauczania polskiego wchodzi tutaj w rachubę. Rodzajów takich spotykamy trzy: 1) szkoły z językiem wykładowym polskim na podstawie konwencji genewskiej, istniejące tylko na Śląsku Opolskim; 2) nauka języka polskiego w szkołach niemieckich na podstawie rozporządzenia z 31 grudnia 1918 roku na Pograniczu, Powiślu i Warmji, 3) prywatne popołudniowe kursy języka polskiego. Jak to widać od razu, tylko rodzaj pierwszy mógłby być (o ileby treść odpowiadała formie) uważany za spełnienie postulatu nauczania w języku ojczystym, pozostałe rodzaje są bowiem tylko dodatkowym nauczaniem języka ojczystego, ale nie nauczaniem w języku ojczystym.

#### A. ŚLĄSK OPOLSKI.

Przed zobrazowaniem stanu faktycznego szkolnictwa polskiego na Śląsku Opolskim trzeba stwierdzić, jaka ilość dzieci polskich znajduje się na tym terenie, aby móc wyprowadzić potem wnioski o daleko idących brakach w zaspokojeniu zasady nauczania w języku ojczystym. Według spisu ludności z 1925 roku ogólna liczba mieszkańców niemieckiego Górnego Śląska wynosi 1.230.053 osoby, z których jako Polaków należy uważać tych, którzy podali jako język ojczysty bądź to wyłącznie język polski (154.740), bądź też język polski i niemiecki (373.503), czyli 528.243 osoby; dane, odnoszące się do ilości dzieci w wieku szkolnym, oznaczają ją na 184.835 czyli 15,03% całej ludności; z powyższego wynika, że ilość dzieci polskich w wieku szkolnym równa się 15,03% od cyfry 528.243 czyli 79.395.

Wobec powyższej ilości dzieci i wobec obowiązywania na terenie Górnego Śląska konwencji genewskiej, rozwiązującej, jakby się zdawało, doskonale kwestję szkolnictwa mniejszościowego, możnaby sądzić, że znajdować się tu będą setki szkół polskich z dziesiątkami tysięcy dzieci polskich. Smutna rzeczywistość wykaże nam obraz daleki od złudzenia, jakie może wywołać mechaniczne zestawienie ilości dzieci polskich w wieku szkolnym z „liberalnemi” postanowieniami konwencji genewskiej. Przyczyny tego faktycznego stanu rzeczy tkwią bardzo głęboko,

wynikając przedewszystkiem z historycznego stanu i rozwoju polskości na Górnym Śląsku. Rozpatrując zagadnienie szkolnictwa polskiego na Górnym Śląsku, niepodobna go mierzyć miarą przykładaną do analogicznych zagadnień w innych krajach lub na innych terenach polskich, choćby np. na części Śląska Cieszyńskiego, należącej do Czechosłowacji. Górny Śląsk, od kilku wieków oderwany od pnia macierzystego, przez setki lat pozostawiony samemu sobie, nie miał nigdy możności swobodnego przekonania się, czem jest nauczanie w języku ojczystym — zagadnienie to stało przed nim dopiero w roku 1922 po plebiscycie, którego wyniki nie doprowadziły jednak do całkowitego zjednoczenia z Polską. I jeżeli w tym okresie kilkuletnim widzimy powtarzające się jeszcze fakty posyłania dzieci polskich do szkół niemieckich na terenie polskiego Górnego Śląska, to tem łatwiej wytłumaczyć można fakt zastoj, a nawet cofanie się szkolnictwa polskiego na niemieckim Górnym Śląsku, o ile chodzi o wysiłki w tym kierunku ze strony społeczeństwa polskiego; w jednym i drugim wypadku odgrywa przemożną rolę zależność ekonomiczna Polaków śląskich od Niemców oraz brak przyzwyczajenia się do kultury polskiej, z którą przez wieki miejscowa ludność polska wcale się nie stykała; na polskim Śląsku okoliczności te neutralizuje fakt przynależności terenu do Państwa Polskiego, na Śląsku niemieckim przeciwnie, pomimo postanowień konwencji genewskiej, wszystko oddziaływa ujemnie na dążenie narodowe ludności polskiej, obawiającej się utraty pracy w razie posyłania dzieci do szkoły polskiej lub nie mogącej znaleźć zajęcia w razie wykazywania się świadectwem ukończenia szkoły polskiej.

Charakterystycznym zjawiskiem w dziejach szkolnictwa polskiego na Śląsku Opolskim, wywołującym daleko idące krytyczne uwagi ze strony niemieckiej o poczuciu narodowym ludności polskiej na Śląsku, jest stałe zmniejszanie się ilości dzieci, uczęszczających do szkół polskich, a co zatem idzie zwijanie tych szkół. Zasadnicze przyczyny mało aktywnego stanowiska Polaków śląskich w tej sprawie były już wymienione poprzednio, należałoby tylko dodać, że w pierwszych latach obowiązywania konwencji genewskiej spodziewano się, że nie tylko jej formalne przepisy będą zachowane, lecz że duch równouprawnienia narodowego w niej zawarty rzeczywiście zapanuje na Śląsku Opolskim. Tem należy tłumaczyć liczne wnioski o szkołę polską, które przekroczyły cyfrę pięciu tysięcy; z chwilą jednak, kiedy wnioskodawcy zostali narażeni na mnóstwo szykan i utrudnień życiowych ze strony niemieckiej, ludzie ci nie zrealizowali uprawnień, płynących ze zgłoszonych wniosków, i już odrazu ilość dzieci, które zaczęły uczęszczać do szkół polskich wynosiła niespełna  $\frac{1}{4}$  część zgłoszonych wniosków. Z uruchomieniem

| POWIAT               | Ilość dzieci<br>w zgłoszonych<br>wnioskach<br>1923—1926 |    | Ilość czynnych szkół i uczęszczających do nich dzieci |        |       |        |       |        |       |        |       |        |       |        |
|----------------------|---|----|---|--------|-------|--------|-------|--------|-------|--------|-------|--------|-------|--------|
|                      |   |    | 1923  |        | 1924  |        | 1925  |        | 1926  |        | 1927  |        | 1928  |        |
|                      |   |    | Szkół   | Dzieci | Szkół | Dzieci | Szkół | Dzieci | Szkół | Dzieci | Szkół | Dzieci | Szkół | Dzieci |
| Bytomski . . . . .   | 806   | 2  | 299   | 3      | 344   | 5      | 335   | 5      | 228   | 5      | 170   | 5      | 140   |        |
| Gliwicki . . . . .   | 661   | 4  | 203   | 4      | 155   | 8      | 193   | 6      | 150   | 6      | 108   | 5      | 71    |        |
| Kozielski . . . . .  | 281   | —  | —   | 1      | 1     | 2      | 25    | 1      | 20    | 1      | 7     | 1      | 9     |        |
| Oleski . . . . .     | 308   | —  | —   | 1      | 39    | 3      | 45    | 2      | 41    | 1      | 41    | 1      | 35    |        |
| Opolski . . . . .    | 1607  | 3  | 185   | 9      | 225   | 21     | 324   | 12     | 243   | 8      | 118   | 8      | 86    |        |
| Raciborski . . . . . | 625   | 4  | 258   | 7      | 157   | 10     | 104   | 5      | 97    | 5      | 57    | 5      | 58    |        |
| Strzelecki . . . . . | 679   | 2  | 157   | 2      | 131   | 5      | 140   | 3      | 99    | 3      | 92    | 3      | 77    |        |
| Zabrze . . . . .     | 275   | 1  | 120   | 1      | 143   | 3      | 109   | 1      | 64    | 1      | 49    | 1      | 30    |        |
| Ogółem:              | 5242  | 16 | 1222  | 28     | 1195  | 57     | 1275  | 35     | 942   | 30     | 642   | 29     | 506   |        |

szkół wzrosły jeszcze bardziej owe „ciche represje“ wobec rodziców, a przytem szkoły były parodią nauczania polskiego, ponieważ personel nauczający w większości wypadków nie miał pojęcia o języku polskim. Rzecz jasna, że takie warunki przy braku życia się Polaków śląskich z kulturą polską musiały wywołać zastój, a potem cofanie się szkolnictwa polskiego.

Dołączona tablica wskazuje na historyczny przebieg dziejów szkolnictwa polskiego na Śląsku w latach 1923—1928; co się tyczy szczegółowego obrazu jego stanu pod względem ilości dzieci w chwili obecnej, przedstawia on się jak następuje, według danych z 1 czerwca 1928 roku:

Powiat bytomski.

|                           |     |
|---------------------------|-----|
| Bobrek . . . . .          | 14  |
| Górniki . . . . .         | 13  |
| Miejska Dąbrowa . . . . . | 8   |
| Mikulczyce . . . . .      | 69  |
| Wieszowa . . . . .        | 36  |
| Razem . . . . .           | 140 |

Powiat gliwicki.

|                      |    |
|----------------------|----|
| Bezchlebie . . . . . | 9  |
| Ostropa . . . . .    | 22 |
| Szałsza . . . . .    | 17 |
| Szychowice . . . . . | 7  |
| Żerniki . . . . .    | 16 |
| Razem . . . . .      | 71 |

Powiat kozielski

|                   |   |
|-------------------|---|
| Czyszki . . . . . | 9 |
| Razem . . . . .   | 9 |

Powiat oleski.

|                       |    |
|-----------------------|----|
| Kościeliska . . . . . | 35 |
| Razem . . . . .       | 35 |

Powiat opolski.

|                               |    |
|-------------------------------|----|
| Biadacz . . . . .             | 9  |
| Dobrzyń Wielki . . . . .      | 11 |
| Groszowice . . . . .          | 16 |
| Grudzice . . . . .            | 20 |
| Królewska Nowa Wieś . . . . . | 7  |
| Siolkowice . . . . .          | 6  |
| Szczepanowice . . . . .       | 4  |
| Wójtowa Wieś . . . . .        | 13 |
| Razem . . . . .               | 86 |

## Powiat raciborski.

|                      |    |
|----------------------|----|
| Budziska . . . . .   | 7  |
| Markowice . . . . .  | 27 |
| Siedliska . . . . .  | 8  |
| Studzienna . . . . . | 12 |
| Zawada . . . . .     | 4  |
| Razem . . .          | 58 |

## Powiat strzelecki.

|                       |    |
|-----------------------|----|
| Rozmierki . . . . .   | 38 |
| Stary Ujazd . . . . . | 12 |
| Żandowice . . . . .   | 27 |
| Razem . . .           | 77 |

## Powiat zabrzański.

|                   |    |
|-------------------|----|
| Zaborze . . . . . | 30 |
| Razem . . .       | 30 |

Ogółem na całym Śląsku Opolskim . . . 506 dzieci w 29 szkołach.

Jak z powyższego widać, w porównaniu z rokiem 1925, najpomyślniejszym dla szkolnictwa polskiego, ilość szkół zmniejszyła się o połowę, a ilość dzieci o  $\frac{3}{5}$ ; w porównaniu z liczbą zgłoszonych wniosków liczba uczęszczających dzieci wynosi zaledwie niespełna 10%. Z poszczególnych powiatów najbardziej uderzającym jest stan w opolskim, gdzie wobec zgłoszonych 1607 wniosków uczęszczało do szkół polskich w roku 1925 tylko 225 dzieci, a obecnie 86. Przyczyny tego zjawiska były omówione już wyżej; dodać jednak należy, iż świadoma narodowa część społeczeństwa polskiego na Śląsku czyni wielkie starania, aby zmniejszanie się ilości dzieci nietylko nie trwało dalej, choćby w mniejszym stopniu (z roku 1925 na 1926 wynosiło 27%, z roku 1926 na 1927 32%, z roku 1927 na 1928 21%), lecz przeciwnie, aby przekształciło się na zwiększenie, świadczące o stopniowym pokonywaniu tych wielkich, a często nieuchwytnych trudności, jakie robione są ze strony niemieckiej.

Poza szkołami omówionymi powyżej, a będącymi szkołami ludowymi („powszechnymi” według nazwy polskiej), na Śląsku Opolskim rząd nie utrzymuje żadnych innych szkół o języku wykładowym polskim, jak np. wydziałowych, zawodowych, średnich i t. p. Natomiast w pewnej ilości szkół ludowych z językiem wykładowym niemieckim rząd wprowadził na podstawie rozporządzenia ministerjalnego z 31 grudnia 1918 roku naukę języka polskiego i naukę religii po polsku. Dokładnych danych o stanie ilościowym tego nauczania brak, ponieważ informacji pod tym względem władze szkolne nie chciały udzielać. Wiadomo jedynie, iż w ostatnich czasach nauka ta odbywała się w 100 miejscowościach, prowadzona przez



126 nauczycieli dla 4425 dzieci; jednakże większa część tych kursów obejmowała jedynie naukę religii po polsku, na którą uczęszczało 3706 uczniów, podczas gdy z nauki języka polskiego korzystało jedynie 719 dzieci. Poziom nauczania również nie odpowiadał wymaganiom, jakie pod tym względem należałoby stawiać, gdyż nauczyciele i w tym wypadku, podobnie jak przy nauczaniu w szkołach mniejszościowych, nie znają dokładnie języka, którego nauczają t. j. polskiego.

Z zestawienia podanej na początku ilości 79.395 dzieci polskich w wieku szkolnym na Śląsku Opolskim z podanymi dalej cyframi, odnoszącymi się do stanu nauczania polskiego wynika, że pobiera obecnie naukę:

|                                      |      |        |       |       |
|--------------------------------------|------|--------|-------|-------|
| w wykładowym języku polskim . . .    | 506  | dzieci | czyli | 0,64% |
| języka polskiego jako przedmiotu . . | 719  | „      | „     | 0,91% |
| religii po polsku . . . . .          | 3706 | „      | „     | 4,66% |

z czego wynika, że 99,36% dzieci polskich na Śląsku Opolskim pobiera naukę w obcym języku nauczania, 98,45% tych dzieci nie uczy się wcale swego języka ojczystego, a 94,3% dzieci nawet naukę religii pobiera w języku obcym. Cyfry powyższe wskazują wyraźnie, iż na terenie Śląska, należącego do Niemiec, zasada nauczania w języku ojczystym zupełnie nie jest przeprowadzona.

## B. POGRANICZE.

Teren t. zw. Pogranicza obejmuje pozostałe przy Niemczech części Poznańskiego i Prus Królewskich z lewej strony Wisły, czyli prowincję nazwaną obecnie przez Niemców „Grenzmark Posen-Westpreussen”. Ludność polska, zamieszkująca te okolice, wyróżnia się dużym uświadomieniem narodowym, pochodzącym jeszcze z czasów pracy przedwojennej, wspólnej z częściami Poznańskiego przyłączonymi do Polski; poza to dodatkowo wpłynął brak przeżyć plebiscytowych, które na innych terenach spowodowały trwożliwe usposobienie i zniechęcenie do akcji narodowej. To też na Pograniczu szczerze uprawnienia wymierianego powyżej rozporządzenia ministerjalnego z 31 grudnia 1918 roku zostały najbardziej wykorzystane. Naogół ludność bez trwogi zgłaszała wnioski o wprowadzenie nauki języka polskiego do miejscowych szkół niemieckich i dzięki swej wytrwałości uzyskała w dość znacznej części wypadków uwzględnienie swych podań. Na skutek powyższego Pogranicze jest jedyną dzielnicą zamieszkałą przez Polaków w Niemczech, w której nie posiadając szkół z językiem wykładowym polskim, ludność polska korzysta jednak przynajmniej z nauki języka polskiego w szkołach publicznych dla znaczniejszej części swych dzieci. Niestety znów wartość tej nauki

prowadzonej przez nauczycieli Niemców, nie znających dostatecznie języka polskiego, jest bardzo mała. Dane statystyczne przedstawiają się jak następuje:

|  | Rok<br>1926 | Rok<br>1927 | Rok<br>1928 |
|--|-------------|-------------|-------------|
| Ilość szkół, w których odbywa się nauka języka polskiego . . . . . | 11          | 14          | 17          |
| Ilość pobierających naukę języka polskiego . . . . .               | 908         | 1044        | 1137        |

Co się tyczy szczegółowego stanu w roku 1928 przedstawia się on w sposób następujący:

|                            |             |               |
|----------------------------|-------------|---------------|
| Blenkwid . . . . .         | 28          | dzieci        |
| Głomsk . . . . .           | 60          | „             |
| Głubczyn . . . . .         | 21          | „             |
| Kleszczyna . . . . .       | 31          | „             |
| Królewska Wieś . . . . .   | 24          | „             |
| Nowe Kramsko . . . . .     | 140         | „             |
| Podrózna . . . . .         | 43          | „             |
| Radawnica . . . . .        | 48          | „             |
| Stawnica . . . . .         | 40          | „             |
| Święta . . . . .           | 48          | „             |
| Szkic . . . . .            | 53          | „             |
| Wielki Buczek . . . . .    | 85          | „             |
| Wielka Dąbrówka . . . . .  | 160         | „             |
| Wielkie Podmokle . . . . . | 42          | „             |
| Wiśniewka . . . . .        | 58          | „             |
| Zakrzewo . . . . .         | 175         | „             |
| Złotów . . . . .           | 81          | „             |
| <u>Razem . . . . .</u>     | <u>1137</u> | <u>dzieci</u> |

Jeżeliby przyjąć za wiarogodną ilość ludności polskiej podaną w oficjalnym spisie ludności z roku 1925, to jest tych, którzy podali jako swój język ojczysty bądź to język polski, bądź też polski i niemiecki czyli wziąć za podstawę cyfrę 14,948 Polaków, to przy obliczaniu dzieci w wieku szkolnym jako 15% ludności (co okazało się słusznem przy innym sposobie obliczania na Śląsku) otrzymalibyśmy ilość dzieci polskich w wieku szkolnym na Pograniczu w wysokości 2242. W takim wypadku przy porównaniu tej cyfry z otrzymaną poprzednio cyfrą 1137 dzieci korzystających z nauki języka polskiego otrzymalibyśmy jako wynik stwierdzenie faktu, że pobiera naukę:

|  |                |       |
|--|----------------|-------|
| w wykładowym języku polskim . . .      | 0 dzieci czyli | 0,0%  |
| języka polskiego jako przedmiotu . . . | 1137 „ „       | 50,7% |

Jak widać z powyższego 100% dzieci polskich na Pograniczu pobiera naukę w obcym języku nauczania, 49,3% nie uczy się wcale języka ojczystego. W rzeczywistości cyfra 49,3% będzie wyższa, ponieważ Polaków na Pograniczu jest więcej, aniżeli podaje oficjalna statystyka niemiecka.

### C. POMORZE PRUSKIE.

We wschodniej części pruskiej prowincji Pommern zamieszkuje nad granicą Polski na terenie rejencji koszalińskiej, głównie w powiecie bytowskim, kilka tysięcy Polaków. Dokładna ich ilość nie jest znana, w każdym razie dowiedli swej żywotności, stawiając wnioski o wprowadzenie nauki języka polskiego w myśl rozporządzenia z 31 grudnia 1918 roku. Wnioski te zostały zgłoszone w 13 miejscowościach dla 377 dzieci, jednakże nie zostały one uwzględnione ani w jednym wypadku, skąd wynika stwierdzenie faktu, że pobiera naukę:

|  |             |
|--|-------------|
| w wykładowym języku polskim . . .      | 0,0% dzieci |
| języka polskiego jako przedmiotu . . . | 0,0% „      |

czyli inaczej, że 100% dzieci polskich na Pomorzu pruskim pobiera naukę w obcym języku nauczania i 100% nie uczy się wcale języka ojczystego.

### D. PRUSY WSCHODNIE.

Prusy Wschodnie zawierają trzy tereny zamieszkałe przez ludność polską: 1) tak zwane Powiśle czyli inaczej ziemię malborską, gdzie Polacy skupiają się przede wszystkim w powiecie sztumskim, 2) Warmję, a ściślej mówiąc, południowy jej skrawek czyli powiat olsztyński, 3) Mazury to jest południową część Prus Książęcych zaludnioną przez Polaków wyznania ewangelickiego, t. zw. Mazurów. Na terenach powyższych zamieszkiwało według danych statystycznych niemieckich 109.944 Polaków, z czego przy zastosowaniu przyjętego w statystyce niemieckiej podziału na Polaków i Mazurów przypadałoby na Polaków 44,522, na Mazurów 65,422. Cyfry te odrazu muszą być poddane w wątpliwość, ponieważ nie zgadzają się z istotnym stanem rzeczy. W razie, gdybyśmy je przyjęli za podstawę obliczeń, wynikałaby z nich cyfra 16.461 dzieci polskich w wieku szkolnym, według statystyki niemieckiej (6678 polskich i 9813 mazurskich).

Na Powiślu (ziemi malborskiej) zaprowadzono naukę języka polskiego w kilkunastu ludowych szkołach niemieckich i nauka istnieje dotychczas bez większych zmian. Stan faktyczny w roku 1928 przedstawiał się jak następuje:

|                           |     |        |
|---------------------------|-----|--------|
| Białagóra . . . . .       | 10  | dzieci |
| Dąbrówka Polska . . . . . | 6   | „      |
| Dubiel . . . . .          | 16  | „      |
| Mikołajki . . . . .       | 50  | „      |
| Mirany . . . . .          | 5   | „      |
| Nowa Wieś . . . . .       | 17  | „      |
| Podstolin . . . . .       | 27  | „      |
| Pułkowice . . . . .       | 12  | „      |
| Stary Targ . . . . .      | 32  | „      |
| Straszewo . . . . .       | 5   | „      |
| Trzciano . . . . .        | 84  | „      |
| <hr/>                     |     |        |
| Ogółem 11 miejscowości    | 264 | dzieci |

Na Warmji istniały specjalne trudności we wprowadzeniu chociażby nauki języka polskiego jako przedmiotu, ponieważ miejscowe władze szkolne, jak to już wyżej wzmiankowaliśmy, zataiły rozporządzenie z 31 grudnia 1918 roku. Kiedy wreszcie to rozporządzenie zaczęło na tym terenie być stosowane, zaczęły się trudności analogiczne do stosowanych na Górnym Śląsku i w rezultacie nawet to skromne uprawnienie nie mogło być wykorzystane. Wobec powyższego stan faktyczny nawet nauczania języka polskiego jako przedmiotu przedstawiał się zawsze bardzo słabo, a mianowicie w poszczególnych latach jak następuje:

Rok 1926. Rok 1927. Rok 1928.

|  |    |    |    |
|--|----|----|----|
| Ilość szkół, w których odbywa się nauka języka polskiego . . . . . | 3  | 2  | 2  |
| Ilość dzieci pobierających naukę języka polskiego . . . . .        | 53 | 28 | 22 |

Co do miejscowości, do których te cyfry się odnoszą, to w roku 1926 nauka języka polskiego odbywała się w Szafałdzie (23 dzieci), w Wymoju (15 dzieci) i w Kaletce (15 dzieci), w roku 1927 w Szafałdzie (19 dzieci) i w Wymoju (9 dzieci), w roku 1928 odbywa się w Szafałdzie (12 dzieci) i w Gietrzwałdzie (10 dzieci).

Na Mazurach nauka języka polskiego zupełnie się nie odbywa, ponieważ rząd nie stosuje do tego terenu postanowień rozporządzenia z 31 grudnia 1918 roku, uważając Mazurów za oddzielną narodowość, co stoi w jaskrawej sprzeczności z faktem używania przez nich języka polskiego.

Jeżelibyśmy wzięli za podstawę dalszych obliczeń wyżej podane cyfry dzieci w wieku szkolnym, to otrzymalibyśmy w razie nieuwzględniania dzieci mazurskich stwierdzenie faktu, że pobiera naukę:

|  |     |                   |
|--|-----|-------------------|
| w wykładowym języku polskim . . . . .      | 0   | dzieci czyli 0,0% |
| języka polskiego jako przedmiotu . . . . . | 286 | dzieci czyli 4,3% |

czyli inaczej, że 100% dzieci polskich w Prusach Wschodnich pobiera naukę w obcym języku nauczania, a 95,7% nie uczy się wcale języka ojczystego. Przy uwzględnieniu w statystyce dzieci mazurskich rezultat wypadł taki, że pobiera naukę:

w wykładowym języku polskim . . . 0,0% ( 0 na 16491)  
 języka polskiego jako przedmiotu . . . 1,7% (286 na 16491)

czyli, że 100% dzieci pobiera naukę w obcym języku nauczania, a 98,3% nie uczy się języka ojczystego. Stosunek ten okazałby się jeszcze gorszym, gdyby się wprowadziło poprawki do cyfr, określających ilość ludności polskiej.

### E. WESTFALJA I NADRENJA.

Poza terenami autochtonicznymi polskimi, leżącymi na pograniczu Państwa Polskiego, znajdują się na obszarze Rzeszy Niemieckiej liczne miejscowości zamieszkałe przez Polaków, którzy wyemigrowali tam w poszukiwaniu zarobku. Najliczniejsze takie skupienia istnieją w Westfalji i Nadrenji, gdzie oddawna rozwinięty przemysł, a zwłaszcza kopalnie węgla przyciągały liczne rzesze Polaków. Zorganizowane wychodźstwo polskie na tym terenie uległo znacznemu zmniejszeniu w pierwszych latach powojennych, kiedy to nastąpił odpływ pozbawionych pracy Polaków do Francji, a częściowo i do Polski. W obecnej chwili nie ogłoszono jeszcze statystyki narodowościowej z całego tego terenu; dane częściowe ustalają ilość Polaków na 53143; dane zbierane przez organizacje polskie objęły 80000 Polaków, co w rzeczywistości należałoby podnieść do 100000; zatrzymując się jednak na cyfrze 80000, otrzyma się liczbę dzieci polskich w wieku szkolnym 12000.

W Westfalji i Nadrenji nie zostały wprowadzone nawet postanowienia rozporządzenia z 31 grudnia 1918 roku, wskutek czego ludność polska jest pozbawiona możliwości zapewnienia swym dzieciom nauki języka ojczystego w szkołach publicznych. Jak więc to stwierdzić odrazu należy, ze strony władz rządowych nie zrobiono nic dla sprawy nauczania polskiego dla dzieci polskich—100% tych dzieci pobiera naukę w obcym języku nauczania i 100% nie może nawet korzystać z nauki języka ojczystego jako przedmiotu w szkołach publicznych. Wobec takiego stanu rzeczy, ludność polska zajęła się sama sprawą nauczania swych dzieci czytania i pisanie w języku ojczystym. Powstają mianowicie t. zw. szkółki polskie, czyli w rzeczywistości popołudniowe kursy języka polskiego, prowadzone przez inteligentniejszych Polaków miejscowych, a cieszące się dużym powodzeniem, ponieważ zarówno ich ilość, jakoteż liczba uczęszczających do nich dzieci stale wzrasta. Kursy te naturalnie nie mogą spełnić całkowicie swego zadania, zarówno z powodu szczupłej ilości godzin naucza-

nia (od 2 do 4 tygodniowo), jakoteż braku tych wszystkich pomocy, które znajdują się w normalnej szkole, w każdym jednak razie świadczą wyraźnie o dążeniach polskich w tych skupieniach wychodźczych.

Szybki wzrost ilości tych szkólek czyli kursów prywatnych języka polskiego oraz uczęszczających do nich dzieci wskazuje poniższa tablica, zawierająca dane za lata 1925 — 1928.

| Regencja            | Rok 1924     |        | Rok 1925     |        | Rok 1926     |        | Rok 1927     |        | Rok 1928     |        |
|---------------------|--------------|--------|--------------|--------|--------------|--------|--------------|--------|--------------|--------|
|                     | Szkó-<br>tek | Dzieci | Szkó-<br>tek | Dzieci | Szkó-<br>tek | Dzieci | Szkó-<br>tek | Dzieci | Szkó-<br>tek | Dzieci |
| Arnsberska . . .    | —            | —      | —            | —      | —            | —      | 1            | 106    | 12           | 800    |
| Düsseldorfska . . . | 6            | 120    | 6            | 370    | 6            | 505    | 12           | 648    | 18           | 1134   |
| Kolońska . . .      | 1            | 40     | 1            | 60     | 1            | 60     | 1            | 38     | 2            | 51     |
| Monasterska . . .   | —            | —      | —            | —      | —            | —      | —            | —      | 7            | 394    |
| Ogółem              | 7            | 160    | 7            | 430    | 7            | 565    | 14           | 792    | 39           | 2379   |

Jak widać początkowy wzrost ilości dzieci pociągnął za sobą w ostatnich dwóch latach również bardzo silny wzrost ilości szkólek, wynoszący w ostatnim roku zwiększenie ilości szkólek o 178%, a dzieci do nich uczęszczających o 200%.

Szczegółowy stan tego polskiego szkolnictwa prywatnego w czerwcu 1928 roku przedstawiał się jak następuje:

#### Regencja Arnsberska:

|  |        |     |              |   |
|--|--------|-----|--------------|---|
| 1. Bochum . . . . .                      | dzieci | 109 | w oddziałach | 3 |
| 2. Castrop - Rauxel . . . . .            | "      | 41  | "            | 1 |
| 3. Dortmund . . . . .                    | "      | 92  | "            | 2 |
| 4. Gelsenkirchen - Bulmke . . . . .      | "      | 30  | "            | 1 |
| 5. Gelsenkirchen - Hüllen . . . . .      | "      | 44  | "            | 1 |
| 6. Gelsenkirchen - Rotthausen . . . . .  | "      | 60  | "            | 2 |
| 7. Gelsenkirchen - Schalke . . . . .     | "      | 37  | "            | 1 |
| 8. Herne . . . . .                       | "      | 125 | "            | 2 |
| 9. Lünen - Süd . . . . .                 | "      | 40  | "            | 1 |
| 10. Mengede . . . . .                    | "      | 46  | "            | 2 |
| 11. Wanne-Eickel . . . . .               | "      | 87  | "            | 2 |
| 12. Wanne-Eickel-Röhlinghausen . . . . . | "      | 89  | "            | 2 |

Ogółem w 12 szkółkach o 20 oddziałach rejencji Arnsberskiej dzieci 800.

#### Regencja Düsseldorfska:

|                                  |        |    |              |   |
|----------------------------------|--------|----|--------------|---|
| 1. Duisburg - Hochfeld . . . . . | dzieci | 34 | w oddziałach | 2 |
| 2. Duisburg - Laar . . . . .     | "      | 99 | "            | 2 |
| 3. Düsseldorf . . . . .          | "      | 60 | "            | 2 |
| 4. Essen . . . . .               | "      | 55 | "            | 2 |

|                                  |   |     |   |   |
|----------------------------------|---|-----|---|---|
| 5. Hamborn . . . . .             | „ | 63  | „ | 2 |
| 6. Hamborn-Bruckhausen . . . . . | „ | 105 | „ | 3 |
| 7. Hamborn-Marxloh . . . . .     | „ | 98  | „ | 2 |
| 8. Hamborn-Neumühl. . . . .      | „ | 86  | „ | 3 |
| 9. Hamborn-Obermarxloh . . . . . | „ | 57  | „ | 2 |
| 10. Kray . . . . .               | „ | 68  | „ | 2 |
| 11. Moers-Meerbeck. . . . .      | „ | 45  | „ | 1 |
| 12. Oberhausen I. . . . .        | „ | 104 | „ | 2 |
| 13. Oberhausen II . . . . .      | „ | 53  | „ | 2 |
| 14. Oberhausen - Styrum. . . . . | „ | 40  | „ | 2 |
| 15. Rheinhausen . . . . .        | „ | 57  | „ | 2 |
| 16. Schonnebeck . . . . .        | „ | 45  | „ | 2 |
| 17. Sterkrade . . . . .          | „ | 36  | „ | 2 |
| 18. Wiesdorf . . . . .           | „ | 13  | „ | 2 |

Ogółem w 18 szkołkach o 37 oddziałach rejencji Düsseldorfskiej dzieci 1134.

#### Regencja Kolońska:

|                          |        |    |              |   |
|--------------------------|--------|----|--------------|---|
| 1. Kolońja . . . . .     | dzieci | 36 | w oddziałach | 2 |
| 2. Ludwigshafen. . . . . | „      | 15 | „            | 2 |

Ogółem w 2 szkołkach o 4 oddziałach rejencji Kolońskiej dzieci 51.

#### Regencja Monasterska:

|   |        |     |              |   |
|---|--------|-----|--------------|---|
| 1. Bottrop - Eigen . . . . .                  | dzieci | 55  | w oddziałach | 2 |
| 2. Recklinghausen - Süd . . . . .             | „      | 73  | „            | 1 |
| 3. Recklinghausen-Süd-Grullbad . . . . .      | „      | 42  | „            | 1 |
| 4. Recklinghausen-Süd-Hillerheide . . . . .   | „      | 33  | „            | 1 |
| 5. Recklinghausen-Süd-Hochlamark . . . . .    | „      | 39  | „            | 1 |
| 6. Recklinghausen-Süd-König Ludwig . . . . .  | „      | 106 | „            | 2 |
| 7. Recklinghausen-Süd-Röllinghausen . . . . . | „      | 46  | „            | 1 |

Ogółem w 7 szkołkach o 9 oddziałach rejencji Monasterskiej dzieci 394.

Przy podziale na rejencje i uwzględnieniu płci stan przedstawia się jak następuje:

|                     | szkółek | oddziałów | chłopców | dziewcząt | razem dzieci |
|---------------------|---------|-----------|----------|-----------|--------------|
| Regencja arnsberska | 12      | 20        | 378      | 422       | 800          |
| „ düsseldorfska     | 18      | 37        | 504      | 630       | 1134         |
| „ kolońska          | 2       | 4         | 21       | 30        | 51           |
| „ monasterska       | 7       | 9         | 194      | 200       | 394          |

Ogółem szkółek 39, oddziałów 72, chłopców 1097, dziewcząt 1282, razem dzieci 2379.

Jak zaznaczyliśmy poprzednio cała ta nauka odbywa się wyłącznie staraniem i na koszt miejscowych organizacyj polskich t. j. Towarzystw Szkolnych na poszczególne regencje, złączonych we wspólny Patronat Towarzystw Szkolnych na Westfalję i Nadrenję; dzięki ich staraniom

z 12.000 dzieci polskich w wieku szkolnym 2.379 czyli 20% pobiera prywatną naukę języka polskiego; ze strony państwa niema ani szkół z językiem wykładowym polskim, ani też nauki języka polskiego jako przedmiotu, choć istnieją miejscowości (Gelsenkirchen, Hamborn, Oberhausen, Recklinghausen), gdzie liczba dzieci polskich zbliża się lub przekracza 200. Jak i w innych skupieniach polskich, tak i na tutejszym terenie nie uczyniono ze strony władz pruskich nic, aby zapewnić nauczanie w języku ojczystym lub choćby języka ojczystego; przeciwnie na każdym kroku organizacje polskie spotykają trudności bądź to w uzyskaniu lokalów na kursy języka polskiego, bądź też w otrzymywaniu zezwolenia na nauczanie dla zainteresowanych osób.

#### F. BERLIN.

Stolica Prus i Rzeszy Niemieckiej skupiała zawsze dość znaczną liczbę Polaków. Przed wojną życie polityczne i odbywane w Berlinie studia uniwersyteckie skupiały w stolicy zastęp inteligencji polskiej, współpracującej z licznie zamieszkałymi rzemieślnikami i robotnikami polskimi; po wojnie inteligencja odpłynęła do odrodzonej ojczyzny, natomiast Polacy pracujący fizycznie, acz w zmniejszonej ilości, pozostali. Dokładnych danych cyfrowych brak, gdyż wielkie miasto bardziej od innych ośrodków działa wynaradawiająco i dlatego przykładając różne miary do tego, kogo należy uważać za Polaka, różne cyfry możnaby otrzymać. W każdym razie 20.000 Polaków w Berlinie możnaby przyjąć za ilość minimalną i w ten sposób określić ilość dzieci polskich w wieku szkolnym na 3.000. I tu znowu, jak gdzieindziej, rząd nie uczynił nic w zakresie nauczania polskiego, które podobnie jak w Westfalji pojawiło się pod postacią „szkółek“ czyli popołudniowych kursów języka polskiego. Ilość tych kursów wahała się w ciągu ostatnich lat od 10 do 12, a stan według danych z kwietnia 1928 roku przedstawiał się jak następuje:

|   |     |        |
|---|-----|--------|
| Berlin Gothenburgerstrasse 1 . . . . .                | 22  | dzieci |
| „ Hansburgstrasse 20 . . . . .                        | 27  | „      |
| „ Krautstrasse 40 . . . . .                           | 71  | „      |
| „ Niederwallstrasse 11 . . . . .                      | 14  | „      |
| „ Skalitzerstrasse 55 . . . . .                       | 34  | „      |
| „ Wiciefstrasse 54 . . . . .                          | 58  | „      |
| Berlin—Charlottenburg Goethestrasse 22                | 46  | „      |
| Berlin—Lichtenberg Pfarrstrasse 8 . . .               | 12  | „      |
| Berlin—Neukölln Kopfstrasse 54 . . .                  | 29  | „      |
| Berlin—Schöneberg Berchtesgadenerstrasse 10 . . . . . | 11  | „      |
| Berlin—Weissensee . . . . .                           | 12  | „      |
| Ogółem 11 szkółek                                     | 336 | dzieci |



Z powyższego widać, iż dzięki staraniom samych Polaków 11% ich dzieci pobiera prywatną naukę języka ojczystego; ze strony władz rządowych nie zrobiono w tym kierunku w Berlinie nic.

#### G. POZOSTAŁE NIEMCY.

Poza autochtonicznymi skupieniami polskimi na Górnym Śląsku Pograniczu, Pomorzu pruskim i Prusach Wschodnich oraz najliczniejszemi ośrodkami o charakterze wychodźczym w Westfalji i Nadrenji oraz w Berlinie spotyka się Polaków w wielu innych okolicach Niemiec. Traktując sprawę jedynie z punktu widzenia nauczania polskiego nie będziemy mówić o wszystkich tych miejscowościach, wspomnimy tylko o czterech skupieniach, w których znajdują się prywatne szkoły polskie t. j. na terenie Prus o Wrocławiu, Hamburgu i okolicy, Hanowerze i okolicy oraz o Saksonji.

Wrocław posiada kolonję polską złożoną przeważnie z rzemieślników; ilość Polaków nie jest dokładnie znana, przypuszczać jednak można, iż jest ich około 1000; istnieje tu popołudniowa szkołka czyli kurs języka polskiego, na który uczęszcza 48 dzieci, co stanowi w razie przyjęcia ogólnej ilości na 150 — 32%.

W Hamburgu, a raczej w miejscowościach położonych pod samym Hamburgiem jest parę tysięcy Polaków, prawie wyłącznie robotników; istnieją tu szkoły (kursy) języka polskiego w następujących miejscowościach:

|                      |    |        |
|----------------------|----|--------|
| Rothenburgsort . . . | 31 | dzieci |
| Schiffbeck . . . . . | 37 | „      |
| Wilhelmsburg . . .   | 45 | „      |

według stanu z początku 1928 roku, co stanowi w razie przyjęcia ilości Polaków na 5.000, czyli dzieci polskich na 750 — 15% uczęszczających do szkółek.

W Hanowerze i sąsiedniej miejscowości Misburgu zamieszkuje około 2000 Polaków, posiadających dwie szkoły (kursy) języka polskiego: w Hanowerze, licząca 40 dzieci, i w Misburgu, licząca 20 dzieci; jak więc widać z powyższego z 300 dzieci polskich pobiera naukę języka ojczystego 60 czyli 20%.

W jedynem państwie niemieckiem posiadającym poza Prusami większą ilość Polaków, to jest w Saksonji, warunki dla prywatnego szkolnictwa polskiego są nieco pomyślniejsze, gdyż przynajmniej nie natrafia ono na rozmaite formalistyczne utrudnienia. Polacy zamieszkujący ten kraj są bądź to obywatelami niemieckimi, bądź też wychodźcami z Pol-

ski, obywatelami polskimi; ilość ich stale osiadłych t. j. poza sezonowymi robotnikami rolnymi można określić na 6000. Szkółki (kursy) języka polskiego istnieją w następujących miejscowościach:

|                    |    |        |
|--------------------|----|--------|
| Lipsk . . . . .    | 50 | dzieci |
| Borna . . . . .    | 50 | „      |
| Markranstädt . . . | 40 | „      |
| Rositz . . . . .   | 40 | „      |
| Drezno . . . . .   | 30 | „      |

Z ogólnej przypuszczalnej ilości 900 dzieci polskich korzysta z nauki języka polskiego 210 czyli 23%

Poza wymienionymi miejscowościami i okolicami znajdują się jeszcze skupienia polskie porozrzucane po całych Niemczech, jak n. p. w Turyn-gji, w Badenji (Mannheim — Sandhofen), w Szczecinie i t. d. jednakże bądź to z powodu szczupłej ilości Polaków, bądź też z powodu istnieją-cych trudności prywatne kursy języka polskiego dotychczas tam nie powstały.

Pozostawałaby kwestja, dotychczas wcale nie omawiana, szkolnictwa polskiego dla wychodźców obywateli polskich. O niej jednakże niewiele jest do powiedzenia, chociaż na skutek napływu, w dużej części przymu-sowego, robotników polskich do Niemiec podczas wojny i ich pozosta-nia na stałe zjawiała się duża ilość dzieci. Niestety w czasie rokowań emigracyjnych, Niemcy odrzuciły załatwienie tej sprawy w myśl życzeń polskich i sprawa pozostała nieuregulowana: dzieci wychodźców polskich uczęszczają do szkół niemieckich lub też nie uczą się wcale; jedynie w Saksonji korzystają z kursów języka polskiego wzmiankowanych po-przednio.

#### IV. Ogólne zestawienie.

Przedstawiony w poprzednim rozdziale stan faktyczny nauczania polskiego w Niemczech pozwala nam na ogólne zestawienie cyfrowe i porównanie go następnie ze stanem szkolnictwa niemieckiego w Pol-sce, na którego rzekome upośledzenie słyszy się tyle skarg z ust nie-mieckich.

Podana niżej tablica wskazuje ilość dzieci polskich, korzystających z nauki polskiej w Niemczech, przyczem, jak to odrazu trzeba zaznaczyć, ogólna ilość dzieci polskich została podana w cyfrach minimalnych opartych co do terenów przygranicznych na urzędowych źródłach nie-mieckich; w rzeczywistości ilość dzieci jest znacznie większa, a co zatem idzie stan faktyczny nauczania w języku ojczystym przedstawia się jeszcze gorzej.

| TEREN                | Ilość dzieci polskich w wieku szkolnym | Ilość dzieci w szkołach z językiem wykładow. polskim | Ilość dzieci uczących się języka polskiego w państwowych szkołach niemieckich | Ilość dzieci uczących się języka polskiego na prywatnych kursach |
|----------------------|--|--|---|--|
| Górny Śląsk . . .    | 79.395                                 | 506 (0,44%)  | 719 (0,91%)   | —  |
| Pogranicze . . .     | 2.242                                  | — —  | 1137 (50,7%)  | —  |
| Pomorze pruskie .    | 750                                    | — —  | —   | —  |
| Prusy Wschodnie .    | 16.491                                 | — —  | 286 (1,7%)  | —  |
| Westfalja i Nadrenja | 12.000                                 | — —  | — —   | 2379 (20%)   |
| Berlin . . . . .     | 3.000                                  | — —  | — —   | 336 (11%)  |
| Wrocław . . . . .    | 150                                    | — —  | — —   | 48 (32%)   |
| Hamburg i okolica    | 750                                    | — —  | — —   | 113 (15%)  |
| Hanower i okolica    | 300                                    | — —  | — —   | 60 (20%)   |
| Saksonja . . . . .   | 900                                    | — —  | — —   | 210 (23%)  |
| Ogółem               | 115.978                                | 506 (0,44%)  | 2142 (1,85%)  | 3146 (2,71%)   |

Jak z powyższego widać, rząd niemiecki tylko 0,44% dzieciom polskim zapewnił nauczanie w języku ojczystym, czyli że 99,56% tych dzieci pobiera naukę w obcym języku wykładowym; z tych 99,56% tylko 1,85% korzysta z nauki języka polskiego jako przedmiotu, czyli w stosunku do 97,71% rząd nie uczynił nawet najmniejszego wysiłku, aby spełnić głoszone przez siebie szczytne zasady o równouprawnieniu mniejszości narodowych w Niemczech.

Dla dokładniejszego scharakteryzowania stanu rzeczy należy podać jeszcze jedno zestawienie, dotyczące porównania dwóch obszarów—przygranicznego, na którym rząd ma zapewnić nauczanie polskie, i wychodźczego, gdzie sami Polacy zakładają prywatne kursy języka polskiego. Na pierwszym obszarze, obejmującym Górny Śląsk, Pogranicze, Pomorze pruskie i Prusy Wschodnie, posiadającym 98878 dzieci polskich, korzysta z nauki polskiej bądź to pod postacią polskiego języka wykładowego, bądź to języka polskiego jako przedmiotu 2648 dzieci czyli 2,68%, na drugim obszarze t. j. w pozostałych Niemczech z 17100 uczęszcza na prywatne kursy języka polskiego 3146 czyli 18,4%; stąd widać, iż sami Polacy uczynili siedmiokrotnie więcej dla nauczania polskiego aniżeli rząd niemiecki.

Cyfrą tym należy przeciwstawić stan nauczania dla dzieci niemieckich w Polsce. Z „Rocznika Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1927” (str. 407—409 i 421—424) dowiadujemy się, że w Polsce istniało w r. 1926 — 815 szkół, liczących 70.022 uczniów z językiem wykładowym niemieckim, w których było 66.868 dzieci niemieckich, 3 szkoły

dwujęzyczne polsko-niemieckie, liczące 96 uczniów, w których było 31 dzieci niemieckich i 217 szkół, liczących 36.292 uczniów z dwoma językami nauczania, t. j. polskim dla Polaków i niemieckim dla Niemców, w których było 10.691 dzieci niemieckich, czyli ogółem kształciło się w swym ojczystym języku 76.990 dzieci niemieckich. Ponieważ liczba uczniów o języku ojczystym niemieckim wynosi wogóle w Polsce 105.861, procent dzieci niemieckich, pobierających naukę w niemieckim języku ojczystym, wynosi prawie 73%, z czego na szkoły publiczne przypada 66% (69.676), na szkoły prywatne 7% (7.314). Nie trzeba jednak sądzić, że na tem ogranicza się zaspokojenie potrzeb szkolnych Niemców w Polsce: owe 73% dzieci niemieckich są to dzieci, dla których językiem nauczania jest język niemiecki; pozatem znaczny procent dzieci ma zapewnioną naukę języka niemieckiego i religii w języku niemieckim.

Tak się przedstawia szkolnictwo z językiem nauczania niemieckim w Polsce: widzimy liczby szkół, idące ponad setki do tysiąca, widzimy liczby uczniów w dziesiątkach tysięcy, zbliżone do setki tysięcy.

W Niemczech, jak to widzimy, tylko 506 dzieci korzysta ze szkół o polskim języku nauczania, czyli obraz jest następujący:

dzieci niemieckich w Polsce 105861, uczy się w języku ojczystym 76990 czyli 72,74%,

dzieci polskich w Niemczech 115978, uczy się w języku ojczystym 506 czyli 0,44%.

Innymi słowami rząd niemiecki czyni 167 razy mniej dla kształcenia dzieci polskich w języku ojczystym, aniżeli rząd polski dla dzieci niemieckich.

Te cyfry i te porównania wskazują wyraźnie, jak słusznie u wstępu niniejszej pracy zaznaczyliśmy, że to, o czem mamy mówić, jest tylko cieniem prawdziwego szkolnictwa polskiego w Niemczech.

